Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 18 sierpnia 1936 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Samolot hiszpański bombarduje miasteczko francuskie!

Fatalna pomyłka pilota, przypuszczalnie powstańca

Paryż, 17. 8. PAT. Z Hendaye donoszą: O godz. 19-tej trójsilnikowy samolot hiszpański ukazał się nad terytorjum francuskiem i *zrzucił 3 bomby na pograniczne miasteczko Briatou.* Jedna z bomb trafiła do chaty, w której 4 osoby grały w karty budynek został zniszczony, lecz wszyscy czterej gracze ocaleli. Druga bomba upadła w odległości 100 m. od budynku, nie powodując szkód. Czy samolot należał do wojsk rządowych, czy do powstańczych — nie ustalono.

Hendaye, 17. 8. PAT. Wczoraj udali się do pogranicznego miasteczka Biriatou, gdzie upadły na terytorjum francuskiem bomby z hiszpańskiego samolotu, komisarz policji i kapitan żandarmerji z Hendaye, celem przeprowadzenia śledztwa. Mieszkańcy Biriatou znajdują się ciągle jeszcze pod wrażeniem wypadku. Dom koło którego spadła lotnicza bomba, oddalony jest o 50 m. od kościoła, chodnik oraz bruk ulicy zostały zupełnie zniszczone, a na murach domów sąsiadujących z miejscem eksplozji znać głębokie rysy i uszkodzenia.

W miasteczku znajdowała się w chwili bombardowania grupa turystów, która obserwowała samolot przez lornetki i może skutkiem tego podała jego charakterystyczne cechy. Samolot zaopatrzony był w 3 motory, na lewem skrzydle miał litery „AAY", na prawem zaś „ECH". Turyści twierdzą nawet, że zauważyli na samolocie hiszpańskie barwy republikańskie i czerwoną chorągiew. Równocześnie jednak oświadczają oni, że *żołnierze armji rządowej, znajdujący się z drugiej strony granicy, rzucili się na widok samolotu na ziemię i zaczęli go ostrzeliwać z karabinów, co wskazuje na to, że był to samolot powstańczy.* Na bombach niema żadnych oznak, czy też napisów, któreby wskazywały na ich pochodzenie.

Wszyscy gubią się w domysłach, co mogło być powodem pomyłki lotnika, niezależnie od tego, czy był on powstańcem, czy też członkiem armji rządowej.

Nie jest wykluczone, że spowodu bardzo małego pola widzenia *pilot sądził, że przelatuje nad Behodia lub Enderlazu.* Znaleziono również dwie bomby, które nie eksplodowały, jedną na podwórzu zabudowań folwarcznych, drugą w znajdującym się w sąsiedztwie miasteczka parowie. Niektórzy mieszkańcy Biriatou twierdzą, że czwarta bomba upadła na okoliczne pola.

Emir Transjordanji stawia „propozycje"

Amman, 17. 8. PAT. Emir Transjordanji Abdullah w rokowaniach z Wysokim Komisarzem Palestyny Wauchopem wysunął następujące propozycje: 1) uwolnienie więźniów z obozów koncentracyjnych, 2) uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, 3) wstrzymanie imigracji Żydów (!!) Wzamian za to Abdullah przyrzeka całkowite wstrzymanie akcji zbrojnej arabskiej jeszcze przed przybyciem komisji królewskiej. Odpowiedź Wys. Komisarza oczekiwana jest niebawem.

* * *

Londyn, 17. 8. (ŻAT) Dzisiejszy „Times" zamieszcza depeszę korespondenta jerozolimskiego, w której autor twierdzi, że niema nadziei, aby teror arabski rychło ustał, gdyż przywódcy arabscy utracili wszelki wpływ na ekstremistów i nie mają możności opanowania rozpętanych namiętności.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. 8. (Sin) Dzisiaj, w trzecim dniu ciągnienia 3 klasy 36-tej Państwowej Loterji Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 100.000 — 54355 47843 180133, 20.000 127653, 10.000 — 7465 54651 168492 179544 150416, 5.000 — 47244 29230 114495 188921, 2.000 — 48857 52176 63333 103611, 1.000 — 14631 29901 90726 98822 146975.

Drugie ciągnienie: Zł. 25.000 — 188060, 10.000 — 24874, 5.000 — 106908 124326 132995, 2.000 — 36691 48042 49009 96479 109067 1.000 — 31342 36963 55059 90164 100884 121092 139306 143048 153877 185823.

Echa tajemniczego lotu pilotów polskich do Hiszpanji

Warszawa. 17. 8. PAT. W związku z depeszami Polskiej Agencji Telegraficznej z Paryża z dnia 16 bm. w sprawie katastrofy we Francji dwóch samolotów „Fokker", pilotowanych przez obywateli polskich, Polska Agencja Telegraficzna może stwierdzić na podstawie autorytatywnych informacyj, że czynniki urzędowe polskie o tej prywatnej inicjatywie nie były poinformowane.

Dwaj bohaterowie fatalnych lotów

Warszawa. 17. 8. (Sin.) Jedynym tematem rozmów w Warszawie jest wypadek z dwoma polskimi lotnikami, którzy doznali katastrofy w drodze do Hiszpanji. O osobach lotników dowiadujemy się następujących szczegółów: Porucznik Czarkowski-Golejewski był oficerem kawalerji, służył we Lwowie przy ułanach, a wobec tego, że zdradzał zamiłowanie do lotnictwa, zapisał się do lwowskiego Aeroklubu, gdzie uzyskał dyplom pilota turystycznego. Kiedy przeszedł na emeryturę, kupił sobie samolot MOTH i utrzymywał bliski kontakt z lotnictwem angielskiem.

Podjął on w swoim czasie lot do Indyj Brytyjskich, jednak w drodze przymusowo lądował i wskutek wypadku stracił prawe oko. Leczył się przez dłuższy czas, lecz oka nie wyleczył i posiadał sztuczne oko. Centralna komisja badań lekarskich lotników nie pozwoliła mu więcej latać.

Po przyjściu do zdrowia, kupił sobie samolot RWD, na którym latał z innym pilotem. Samolot zaopatrzony był w dodatkowe silniki, ponieważ jego właściciel zamierzał dokonywać lotów długodystansowych.

Kilka tygodni temu opuścił Lwów, udając się w nieznanym kierunku. Jak się obecnie okazuje, bawił w Londynie, gdzie wszedł w porozumienie z pewną fabryką angielską, która dostarczała samolotów obu rządom hiszpańskim.

Drugi pilot hr. Lasocki, który padł ofiarą tragicznej katastrofy w Biarritz, rok temu przeszedł na emeryturę. Swojego czasu był adjutantem gen. Sikorskiego, później służył jako pilot w pierwszym pułku lotniczym. Po opuszczeniu szeregów wojskowych, udało mu się po długim procesie uzyskać większy majątek. Pilot Lasocki był zięciem ambasadora Chłapowskiego. Sympatje jego oczywiście były po stronie powstańców.

Załoga obu Fokkerów składała się również z polskich cywilnych pilotów. Nazwiska ich trzymane są w Londynie w tajemnicy.

Z DNIA

Potężny musi być nasz protest!

Kraków, 18 sierpnia.

Cały świat żydowski wstrząśnięty jest do głębi wypadkami ostatnich kilku dni w Palestynie. Wszystko wskazywało na to, że fala teroru arabskiego odpływa już, i że spokój zapanuje nareszcie w kraju po czterech miesiącach nieustających napadów uzbrojonych band arabskich. Wcale też pocieszająco brzmiały już ostatnie relacje z Palestyny, zwiastujące jeśli nie koniec, to przynajmniej początek końca krwawych niepokojów, które tyle już niewinnych ofiar żydowskich pochłonęły. Tymczasem ostatnie dni przyniosły powrotną falę bandytyzmu i teroru, który rozszalał tym razem z jakąś niebywałą wściekłością i furją. Ostatnie kilka dni przyniosły serję zamachów terorystycznych w Safedzie, Hajfie, wczoraj zaś poruszeni zostaliśmy wieścią o tragicznym w skutkach zamachu bombowym, dokonanym w samem sercu miasta żydowskiego, na ulicy Herzla w Tel Awiwie. Ogółem w ciągu 4 dni — 11 zabitych! Znów zapewne p. Wauchope wyrazi swe stereotypowe „współczucie" dla niewinnych ofiar tolerowanego przezeń bandytyzmu zwyrodnialców arabskich, mordujących z całym cynizmem kilkuletnie dzieci żydowskie, — ale zarówno jiszuw palestyński, jak i cały świat żydowski ma już dosyć i tych wyrazów współczucia, i tych wszystkich przejmujących grozą serce każdego Żyda mordów bestjalskich, i całej tej czteromiesięcznej orgji rozzuchwalonego do ostatecznych granic chuligaństwa arabskiego, które korzystając z całkowitej bezkarności, pochłania coraz więcej ofiar wśród jiszuwu. Przebrała się miarka. Dłużej tego nie ścierpimy.

Ostatecznie nerwy ludzkie mają też pewną granicę wytrzymałości, i system samoopanowania, owa „hawlaga", z taką zadziwiającą dyscypliną przestrzegana przez karne szeregi jiszuwu i z takim cynizmem wykorzystywana przez terorystów arabskich — musi się w tych warunkach załamać. Reakcja młodzieży tel-awiwskiej na ostatni zamach świadczy o tem, że nerwy zaczynają powoli już odmawiać posłuszeństwa, i obawiamy się, że na arenę wydarzeń palestyńskich wkroczy teraz nowy czynnik — młodzież żydowska, która aż nadto długo już tłumiła w sobie ból i gniew i protest przeciw temu, co się dzieje, przeciw codziennym aktom teroru i cyniczno-zimnej postawie władz, obchodzących się z krwawą dziczą, z bestjalskimi zbirami — przez jedwabne rękawiczki. Czy byłoby to do pomyślenia gdziekolwiek indziej? Co powiedzielibyśmy o urzędniku administracyjnym, któryby przez cztery miesiące nie mógł uporać się ze zbrojną rewoltą na obszarze równającym się powierzchni jednego z województw w Polsce? Czy byłoby możliwem, żeby urzędnik, któryby okazał tak bezgraniczne niedołęstwo mógł jeszcze pozostać na stanowisku? Ale to, co nie do pomyślenia jest w jakimkolwiek kraju, to dzieje się na oczach całego świata w kraju mandatowym, który ma być Żydowską Siedzibą Narodową. Tutaj z niedołęstwa uczyniono system polityczny, a jawne tolerowanie teroru — w imię jakichś niepojętych kalkulacji politycznych — wyniesione zostało na wyżyny „rozsądnej" sztuki rządzenia i racji stanu.

Wielki i potężny musi być głos protestu całego żydostwa światowego przeciw tym haniebnym metodom fałszu i zakłamania, przeciw temu igraniu z życiem ludzi niewinnych, których jedynym celem jest twórcza i pożyteczna praca, przynosząca pożytek i dobrobyt krajowi. Ten głos protestu musi być tem potężniejszy, że gotuje się przeciwko nam teraz nowy zamach wymierzony na najczulszy nasz nerw aliję. Niedość, że rząd palestyński przez cztery miesiące tolerował najbezwstydniej akty gwałtu i teroru, — teraz jeszcze chce dać premję zamachowcom, i tak już dość rozzuchwalonym wyznaczeniem Komisji Królewskiej. Metoda szantażu, stosowana wobec władzy mandatowej przez prowodyrów arabskich, grożących kontynuowaniem teroru na wypadek nieuwzględnienia żądań arabskich, widocznie najbardziej przemawia do przekonania tych dżentelmenów, skoro noszą się z zamiarem „czasowego" wstrzymania imigracji równocześnie z wyjazdem Komisji Królewskiej, czy nawet jeszcze wcześniej. Byłaby to dopiero haniebna kapitulacja przed bandytyzmem morderców i nader cenną wskazówką dla nich, że tylko terorem można wymusić postulaty polityczne. W konsekwencji więc wstrzymanie imigracji musiałoby pociągnąć za sobą dalszy wzrost fali teroru w kraju.

Przeciw temu zamachowi na nasze najświętsze prawa, zastrzeżone w mandacie, podniósł już głos protestu pierwszy Światowy Kongres Żydowski. Zaprotestuje też zbierający się za kilka dni Komitet Akcyjny Organizacji Sjonskiej. Fala protestów jednak musi żywiołowo objąć w tej chwili wszystkie skupienia żydowskie — od Warszawy do Nowego Jorku i od Londynu aż po Cape Town. Musimy w obliczu całego świata zaprotestować przeciwko nikczemnym metodom nagradzania krwawych terorystów i przyznawania im koncesji politycznych kosztem najżywotniejszych interesów narodu żydowskiego, w tej tragicznej dla nas chwili. Łącząc się z jiszuwem palestyńskim w jego cierpieniu, bólu i żałobie spowodu codziennie przelewanej krwi niewinnych ofiar, zamanifestujemy potężną wolę narodu żydowskiego odbudowy swej Siedziby Narodowej — pomimo wszelkich przeszkód i przeciwieństw. Żadne ofiary, żadne zamachy nie odstraszą nas od wytkniętego celu, żadne ograniczenia i sztuczne zapory nie zdołają zamknąć gnębionym i prześladowanym masom żydostwa dostępu do kraju ojczystego, który jest jedyną ich nadzieją, ostatnią deską ratunku. **D. L.**

Możliwość upadku Madrytu

Milicja ludowa zapowiada zaciekły opór

Londyn. 17. 8. (R) Korespondent Reutera donosi z Hendaye, że jak to wynika z opowiadań dziennikarzy, przybyłych z Madrytu, **stolica nie może już dłużej stawiać oporu wojskom powstańczym. Rząd przygotowuje się do opuszczenia Madrytu i przeniesienia się do Walencji.** Rozporządzenie o racjonowaniu żywności nie weszło jeszcze w życie, lecz w mieście nie można już nabyć mięsa, jarzyn, ryb i chleba. Ludność odczuwa bardzo dotkliwie brak tytoniu. **Madryt żyje w ciągłej obawie ataków lotniczych.** Cokolwiek nastąpi, należy się liczyć z dalszym oporem w poszczególnych ulicach i budynkach milicji ludowej, która jest doskonale uzbrojona i panicznie lęka się dostania w ręce powstańców.

Rzeź w Badajoz trwa

Elvas. 17. 8. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi, że masowe egzekucje w Badajoz trwają. Wśród rozstrzelanych znajduje się wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy bronili miasta przed powstańcami. Rozstrzelano również dużą liczbę ludności cywilnej. Egzekucje odbywają się na arenie walki byków. Dotychczas rozstrzelano około 1500 osób.

Elvas. 17. 8. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi, że w zajętem przez powstańców Badajoz panuje niezwykłe ożywienie. — Miasto przebiegają we wszystkich kierunkach żołnierze powstańczy ze szkaplerzami i świętemi medalikami na piersiach. Wszyscy zdrowi mężczyźni w prowincji, rocznika od 31. do 35, zostali wcieleni do armji. W kierunku Meridy wyjechały oddziały wojska i marokańskich „regulares" w samochodach ciężarowych, przybranych obrazami świętych. W całej prowincji ogłoszono stan wojenny.

Sukcesy wojsk rządowych...

Madryt. 17. 8. PAT. Dowódca wojsk rządowych, działających na obszarze Huesca, donosi o zajęciu całego szeregu miejscowości. Kolumna wojsk rządowych, **która** wyruszyła z Walencji, zajęła ważną pozycję strategiczną Rubierlos Mora. Oddziały rządowe, wspierane przez lotnictwo, posuwają się w kierunku Cordoby i Grenady. W okolicach Guipuscoa i Oviedo toczą się w dalszym ciągu zacięte walki.

* * *

Madryt. 17. 8. PAT. Minister wojny donosi, że koszary Zapadores y Carcel, ostatnia placówka powstańców w Gijon, poddały się.

...i powstańczych

Paryż. 17. 8. PAT. Z Hedaye donoszą o ostatecznem otoczeniu przez wojska powstańcze Irunu i San Sebastjan. W Irunie przystąpiono w dniu wczorajszym do ewakuacji ludności cywilnej. Powstańczy krążownik „Almirante Cervera" ostrzeliwał wczoraj o 20 klm tylko odległą od Bilbao, miejscowość pobrzeżną Sentoria i Portugalette.

Znamienna wizyta

Madryt. 17. 8, PAT. Sekretarz generalnej konfederacji pracy Jouhaux oraz zastępca sekretarza tejże organizacji Bouisson przybyli wczoraj do Madrytu. Prasa madrycka uważa ich przybycie za objaw sympatji proletarjatu francuskiego.

Sytuacja Żydów w Marokku pod panowaniem powstańców

Casablanca, 17. 8. ŻAT. Z wiarygodnego źródła ŻAT-a dowiaduje się, iż aczkolwiek prawdą jest, że kilku członków gminy żydowskiej w Melini aresztowanych zostało przez powstańców, to jednak nie odpowiada rzeczywistości doniesienie pism zagranicznych, jakoby miano tam rozstrzelać aresztowanych Żydów. Gen. Franco wystosował od swego sztabu pismo do gminy żydowskiej w Tetuan, prosząc, aby nie zwracano uwagi na kilka antysemickich enuncjacyj, nadanych w pierwszych dniach powstania przez radjo Sevilla. Potwierdza się jednakże wiadomość, że gmina żydowska wezwana została do złożenia „dobrowolnej" kontrybucji w wysokości pół miljona pesetów na rzecz powstańców. Uchodźcy z hiszpańskiego Maroka są nader powściągliwi w swych relacjach, stwierdzić jednak można, że w ośmiu największych miastach tego terytorjum życie płynie mniej lub więcej normalnie.

100 Chińczyków żywcem pogrzebanych

Straszliwy huragan szaleje nad Chinami południowemi

Hong-Kong. 17. 8. PAT. Ubiegłej nocy przeszedł nad południowemi Chinami niezwykle silny huragan, pod wpływem którego nastąpiło obsunięcie się ziemi, przyczem przeszło **100 Chińczyków zostało żywcem pogrzebanych.**

Wielki niepokój budzi los 40 pasażerów brytyjskiego parowca „London", który opuszczając port w Hong-Kongu osiadł z powodu gwałtownej burzy na mieliźnie.

Ze wszystkich stron południowych Chin donoszą o licznych zabitych i rannych oraz o olbrzymich szkodach, wyrządzonych przez huragan.

Ból i protest żydostwa palestyńskiego

69 męczenników -- krwawy plon czterech miesięcy teroru arabskiego. -- 11 zabitych w ciągu czterech ostatnich dni

„Dłużej to już trwać nie może!" woła jiszuw

Tel Awiw. 17. 8. (ŻAT) Żal i oburzenie, bolesna żałoba i żywiołowy protest — oto uczucia nurtujące dziś żydostwo palestyńskie. Ujawniają się one ze szczególną wyrazistością w 100 proc. mieście żydowskiem Tel Awiw. Uczucia te odczytać można ze wszystkich twarzy: w domu, na ulicy, w biurze, w autobusie, w lokalu handlowym i fabrycznym.

Wydarzenia ostatnich dni, niewinnie przelana krew dzieci i dorosłych zdaje się dopełniły miary rozgoryczenia i oburzenia jiszuwu. Cierpliwość i opanowanie ogółu żydowskiego, a zwłaszcza jego młodzieży, mają się na wyczerpaniu. Wydaje się, że próba nerwów została zanadto napięta.

Ludzie spotykają się na ulicy, i pierwsze słowa, jakie ze sobą wymieniają, to: **„Tak dłużej trwać już nie może!" „Nareszcie mu si nastąpić kres!"**

Słowa te, w postaci tłumionej, stanowią też ogólny ton wczorajszej wieczornej prasy żydowskiej. Prasa apeluje do rządu w Jerozolimie i do jego mocodawców w Londynie, odnosi się przytem wrażenie, jakoby apele te były wypowiadane resztkami samoopanowania.

Począwszy od pierwszych dni rozruchów krwiożerczy teror arabski w Palestynie nie miał tak obfitego plonu jak w ciągu ostatnich paru dni, od czwartku wieczorem. W ciągu czterech tych dni jiszuw żydowski złożył skrytobójczemu terorowi jedenaście ofiar w tem cztery istnienia dzieci nieletnich. Oto lista ofiar krwawych tych dni:

Tobjasz Rabinowicz, Alter Unger, jego troje nieletnich dzieci (syn i dwie córki), Bronisława Kolin, Chaim Szullehrer, Misza Wiser, Józef Hamerman, Julius Wergschall i Dawid Achbar.

W dniu wczorajszym upłynęły cztery miesiące odkąd z ręki skrytobójczej padła pierwsza ofiara żydowska — Żyd salonicki Izrael Chazan — którego śmierć była początkiem nieskończonej serji okrucieństw we wszystkich formach zniszczenia i zagłady.

Od tego dnia przez cztery miesiące życiem zapłaciło sześćdziesięciu dziewięciu Żydów, w większości ludzie w kwiecie wieku.

Liczby ciężko i lżej rannych — w tem wielu, którzy pozostaną inwalidami przez całe życie, — niesposób jeszcze ustalić. W wyniku ostatniego dotychczas najkrwawszego aktu teroru arabskiego — wczorajszego zamachu bombowego na ulicy Herzla w Tel Awiwie — w szpitalu Hadassy w Tel Awiwie — przebywa kilku bardzo ciężko rannych, w tem paru w stanie groźnym.

Atmosfera w jiszuwie jest rozżarzona. Odpowiedzialni przywódcy żydowscy czynią nadludzkie wysiłki, **aby wstrzymać młodsze pokolenie przed rozpaczliwemi czynami** Zadanie ich staje się jednak trudniejsze z godziny na godzinę. Jest ono zresztą utrudniane postępowaniem niektórych organów władzy. — Tak n. p. policja w Tel Awiwie rozpędziła wczoraj grupę Żydów, zebranych w prywatnym zamkniętym lokalu, którzy na zebraniu dali wyraz żalowi i oburzeniu ogółu żydowskiego z powodu silnie wezbranej fali teroru arabskego ostatnich dni.

* * *

Jerozolima. 17. 8. (ŻAT) W kraju panowała wczoraj żałoba z powodu wydarzeń ostatnich dni. W Tel Awiwie, Haifie, Jerozolimie i kolonjach odwołano wszystkie publiczne imprezy. Kinoteatry w Tel Awiwie były nieczynne, kawiarnie zamknięte.

Na północy Palestyny wydarzyły się wczoraj liczne drobne utarczki między patrolami wojskowemi a bandami arabskiemi. Teroryści dążą do przedarcia się do węzłów rurociągów naftowych i elektrowni towarzystwa Rutenberga, które są strzeżone przez silne oddziały wojska i policji. Ostatnie starcie między wojskiem a terorystami nastąpiło wczoraj w pobliżu wioski Dżiar-Mandżaneh. Arabowie ponieśli 6 ofiar.

W Tyberjadzie Arab zranił wczoraj w pobliżu wód leczniczych, młodego chłopca żydowskiego. Arab jest aresztowany.

Bomba, rzucona wczoraj na ulicy Herzla w Tel Awiwie, która spowodowała śmierć 8-letniego Dawida Albaiah (nie zaś, jak mylnie było podane w poprzednich depeszach, Achbar), padła z przejeżdżającego w poprzek ulicy pociągu towarowego. Rodzice zabitego Albalah przybyli niedawno temu z miejscowości Castoria w Grecji.

Rozpoznany morderca

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Dnia 20 kwietnia, w drugim dniu pogromu w Jaffie, został zamordowany kolonista żydowski Zelig Lewinson z ręki Araba, który strzelał do niego z plantacji arabskiej w chwili, gdy Lewinson w towarzystwie syna przejeżdżał przez most niedaleko dzielnicy Hatikwah w Tel - Awiwie.

Przed kilku dniami syn Lewinsona poznał na ulicy mordercę swego ojca. Policja zaaresztowała Araba i w więzieniu jaffskiem w czasie konfrontacji młody Lewinson z całą kategorycznością stwierdził, że poznaje w więźniu mordercę swego ojca. To samo potwierdził na konfrontacji inny mieszkaniec dzielnicy Hatikwah, który był świadkiem morderczego napadu.

Arabowie zbierają materjały...

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. „Al Dżamea el Islamia" donosi, że pewien wybitny polityk angielski zwrócił się do znanego leadera arabskiego w Palestynie o dostarczenie mu informacyj w sprawach następujących: 1) Liczba Arabów skazanych na podstawie zarządzeń wyjątkowych. 2) Liczba Arabów poległych naskutek akcyj wojskowych. 3) Liczba domów zdemolowanych w Jaffie. 4) Liczba domów zdemolowanych naskutek wypadków w innych miejscowościach. 5) Liczba rodzin ewakuowanych naskutek rozbiórki domów. 6) Lista porównawcza kar sądowych wymierzonych Arabom i Żydom za identyczne przewinienia. 7) Liczba przybyłych do Palestyny imigrantów żydowskich w okresie rozruchów. 8) Liczba Żydów, którzy w tym czasie opuścili Palestynę.

„Al Dżamea" zwraca się do swych czytelników z prośbą o zbieranie odnośnych informacyj.

Komisja Królewska już urzęduje?

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Arabski „Felestin" donosi, że palestyńska komisja królewska rozpoczęła swe prace tuż po jej powołaniu. We wszystkich sprawach, które ją interesują, komisja zwróciła się z telegraficznemi zapytaniami do rządu palestyńskiego. Wszystkie działy administracji palestyńskiej zbierają już materjały dla komisji.

Broń zamiast chemikaljów

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Żydowski przemysłowiec w dzielnicy Montefiore w Tel Awiwie, Lemenstreich, otrzymał zamiast zamówionego transportu chemikaljów do polerowania miedzi, paczkę z zawartością kilkuset naboi karabinowych i innej amunicji. Policja zainteresowała się pochodzeniem paczki i stwierdziła, że była ona wysłana przez firmę niemiecką „Hagenlicher i Fein", która do czasu wybuchu rozruchów w Palestynie miała licencję na wwóz broni do Palestyny.

Łódź podwodna w Hajfie

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Po wodach haifskich krąży obecnie angielska łódź podwodna, mająca na celu strzeżenie wybrzeża celem zapobiegania przemytowi broni do Palestyny.

Nowa serja aktów teroru

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Dzisiaj rano banda terorystów arabskich dokonała napadu na kolonję żydowską Ajelet Haszachar. Atak trwał parę godzin i był bardzo zawzięty. *Strażnicy żydowscy odparli atak. Po stronie żydowskiej ofiar nie było.*

W Galilei północnej Arabowie zaatakowali dzisiaj osiedle żydowskie. Atak został odparty. Jeden ze strażników jest ranny.

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Zarząd gminy żydowskiej Starego Miasta w Jerozolimie przesłał dziś na ręce Wysokiego Komisarza Wauchope'a ostry protest przeciw barbarzyństwu terorystów arabskich, którzy nie zawahali się ostrzeliwać szpitala. Protest gminy odnosi się do strzałów, oddanych przez Arabów wczoraj wieczorem do szpitala żydowskiego na Starem Mieście, w którem przebywali liczni pacjenci. *Kilka strzałów trafiło do pokoju chorych. Na szczęście nikt nie ucierpiał.*

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Dzisiejsza wieczorna prasa hebrajska donosi, że dzisiaj rano w pociągu Jaffa - Ludd niespodzianie nastąpił wybuch bomby, wiezionej przez terorystów arabskich. *Bomba była przeznaczona do rzucenia w Tel Awiwie na ulicę Herzla w chwili przejścia pociągu w poprzek tej ulicy. Wybuch był bardzo silny. Liczni Arabowie siedzący w przedziale zostali zabici i ranni. Według innej wersji, zabity został jeden Arab, a pięć osób, w tej liczbie jeden żołnierz angielski, zostało rannych.*

Jerozolima 17. 8. ŻAT. W pobliżu Tyberjady teroryści arabscy dokonali dziś rano napadu, strzelając i raniąc policjanta żydowskiego. Oddział wojska pospieszył napadniętemu z pomocą i otworzył ogień na bandytów. *Jeden Arab pracownik departamentu robót publicznych rządu palestyńskiego, został zabity.*

Dziś w południe odbył się pogrzeb zabitego Araba, przyczem Arabowie urządzili demonstrację, w czasie której spalili samochód, należący do Żyda. Policja rozprószyła demonstrantów.

RACJE I ABERACJE

...„Trzeba być skrajnym demagogiem, by twierdzić, że zwyczajne przesunięcia w rozdziale dochodu społecznego w Polsce mogą komukolwiek przynieść istotną poprawę jego bytu. Polska jest krajem bardzo ubogim. Kto chce polepszyć byt najliczniejszych warstw narodu, ekonomicznie najsłabszych, musi przedewszystkiem powiększyć istniejące bogactwo, doprowadzić do istotnego wzrostu sumy dchodu społecznego. W Polsce w tej chwili na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie produkcji. Ten system okaże się dobroczynnym dla mas narodu i pozwoli urzeczywistnić zasady sprawiedliwości społecznej, który wzmoże dochód społeczny. Nadwyżkę do podziału można uzyskać z produkcji, z nowych dóbr, któremi jeszcze nie rozporządzamy“.

„A już do zwiększenia pauperyzacji Polski doprowadzić mogą hasła, które pod pozorem radykalnej reformy, rujnują kapitał narodowy i podkopują źródła dochodu społecznego“... *) Można chyba bez zastrzeżeń zgodzić się z temi wywodami p. prof. Romana Rybarskiego. Ale jeśli te racje są słuszne, nietylko jako abstrakcje, ale w odniesieniu do konkretnych spraw gospodarki społecznej w Polsce, to odnoszą się one również w całej pełni do walki prowadzonej z handlem i przemysłem żydowskim. Zwolennicy i propagatorzy hasła bojkotu Żydów zapewniają, że ich dążeniem jest doraźna poprawa bytu mas polskich przez usunięcie Żydów i zabór ich placówek. W ten zaś sposób nietylko nie powiększa się „bochenka chleba“ — ale niszczy się go, niszcząc poszczególne warsztaty, które niezawsze dadzą się automatycznie puścić w ruch i użytkować. Planowość bojkotu, zgodna z planami demagogicznej polityki — pozostają w zupełnej sprzeczności z wszelką planowością rozbudowy gospodarczej. Jeśli jest rzeczą wątpliwą, czy samo hasło bojkotu wystarczy do pobudzenia czynnych sił w społeczeństwie polskiem i do zachęcenia Polaków, by się jęli zajęć handlowych, to nie ulega już żadnej wątpliwości, że ani samo hasło ani jego realizacja nie przyczynia się do podniesienia dochodu społecznego. Należałoby się przytem zastanowić, czy w życiu społecznem, które nie jest procesem mechanicznym, ale twórczym przebiegiem, wogóle możliwem jest „strącanie“ pewnych elementów, tak jak n. p. to się dzieje w procesie chemicznym, czy wogóle możliwe jest wyłączenie pewnej grupy społecznej z udziału produkcji i konsumcji bez wstrząsu i zanarchizowania całości gospodarczej.

Należałoby też jasno postawić kwestję, czy istnieje granica ujemnych następstw niszczenia istniejących placówek gospodarczych, innemi słowy, ile społeczeństwo polskie zdecydowane jest zapłacić za wykonanie planu odżydzenia. Może wogóle niema takiej granicy a może społeczeństwo zdecydowane jest zapłacić każdą cenę. Wartoby zastanowić się nad tą sprawą i uwzględnić w tej kalkulacji również moment czasu. Chodzi o to, w jakim czasie to ma być dokonane i na jaki czas wystarczy usunięcie Żydów — wobec ciągłego dużego przyrostu naturalnego wsi polskiej. Racje bowiem na jakich się opiera plan odżydzenia nie są jednolite. Idą one nietyle w kierunku wytworzenia rdzennej warstwy średniej, ile w kierunku doraźnego zaspokojenia chwilowych potrzeb życiowych drogą zaboru żydowskiego stanu posiadania. Krzyżują się tu racje gospodarcze z demagogją polityczną, a plany gospodarcze przybierają kształt jakichś swoistych planów wojennych.

Racje gospodarcze pozostają jednak zawsze w sprzeczności z popędami, z dynamiką uczuć i instynktów. Są te racje bowiem wynikiem pewnych stałych następstw, opierają się na pewnych danych, które są konsekwencją działania całego mechanizmu gospodarczego. By racje gospodarcze znalazły uznanie i zrozumienie, nieodzownem jest przedewszystkiem, aby poznane i zrozumiane zostały związane z niemi przyczyny i skutki. Otóż zrozumienie takie istnieć może w pewnem społeczeństwie w mniejszym lub większym stopniu. Prof. Krzyżanowski stwierdza, że w Polsce np. istnieje ono w znikomym tylko stopniu. Znacznie wcześniej, bo jeszcze w 90-tych latach u. w. zastanawiał się nad tem zjawiskiem Stanisław Szczepanowski, i on również konstatował te braki, a co ciekawsze, tłumaczył brakiem wykształcenia i myślenia ekonomicznego cały szereg objawów antysemityzmu, w szczególności antysemityzmu gospodarczego, który Żydów czyni odpowiedzialnymi za niedomogi, i dysharmonję w procesie gospodarczym. Szczepanowski zaznaczał, że ten antysemityzm przeszkadza tylko temu, aby poznane zostały istotne przyczyny zła. Nie sądził on widać, że antysemityzm sprzyja rozwojowi samoistnej kompetencji życiowej i ekonomicznej w narodzie...

Atoli obserwacja całego szeregu objawów naszego życia wykazuje, że wciąż stosowane są w ocenie rzeczywistości, głównie rzeczywistości gospodarczej, sprawdziany natury emocjonalnej. Odgrywa tu rolę emocjonalność nie jako twórcza pobudzająca siła, ale jako sprawdzian, jako kryterjum. Następstwem tego są tylko błędy i pomyłki w sposobie ujmowania doświadczeń życiowych i aberacje myślowe.

Toteż ilekroć usunięty zostaje ten emocjonalizm, a w jego miejsce wprowadzone ścisłe określanie zjawisk i ścisłe wnioskowanie — ocena tych zjawisk wypada tak, że jako bezwartościową demagogję piętnuje się hasła, które przodują krzykliwie jako hasła zasadnicze i jedynie zbawienne. Demagogją nazywa prof. Rybarski hasła gwałtownego przesuwania dochodu społecznego, wywłaszczenia jednej grupy społecznej na rzecz drugiej. „Frazesem demagogicznym — nazywa prof. St. Grabski — zapewnienie, że gdy się wyrzuci Żydów z Polski — będzie przez to samo dość u nas pracy dla wszystkich“.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

*) Roman Rybarski: Budowa społeczna Polski. — Nierealne idee naprawy społecznej.

Skandal ze szpiegiem hitlerowskim Eiseneggerem w Szwajcarji

Genewa, 17. 8. ŻAT. Aresztowany agent narodowo - socjalistyczny Friedrich Eisenegger przyznał się na przesłuchaniu w urzędzie prokuratorskim, że od dłuższego czasu pozostawał w stosunkach politycznych z b. pułkownikiem Ulrichem Fleischhauerem z Erfurtu i że od Fleischhauera otrzymywał też notatki i korespondencje, dotyczące informacyj politycznych.

Jeszcze na długo przed ogłoszeniem w prasie listu Eiseneggera do ministerjum propagandy Rzeszy, prokuratura była w posiadaniu informacyj, że Eisenegger w Niemczech zetknął się z Fleischhauerem, od którego otrzymał list polecający do ministerjum propagandy Rzeszy. Układ Eiseneggera z Fleischhauerem zawarty był w czerwcu br. Gdy bawiąc ostatnio w Niemczech, Eisenegger dowiedział się dzięki prasie szwajcarskiej, że prokuratura otrzymała w swe ręce jego list do ministerjum propagandy, nie wiedział on jeszcze, że posiada ona także dalsze obciążające go materjały dowodowe, które stały się właśnie podstawą wytoczonego mu oskarżenia publicznego.

Prasa szwajcarska bardzo żywo omawia świeżą skandaliczną aferę szpiegowską Eisenegger-Fleischhauer, przypominając czytelnikom osobistość sławetnego Fleischhauera. „Basler National-Zeitung“ pisze w związku z tą aferą:

„Kim zacz jest ów sławny Ulrih Fleischhauer? Nie jest on byle kim. Swego czasu był on biegłym w berneńskiej sprawie o „Protokuły Mędrców Sjonu“, tytułuje się emerytowanym pułkownikiem i jest czołowym agentem przeciwko Żydom i wolnomularzom nietylko w Niemczech, ale także na Szwajcarję. Fleischhauer to podżegacz pierwszej sorty i pozbawionym wszelkich skrupułów oszczerca, który ma jeszcze wytoczonych mu parę spraw sądowych w Bernie. Czas najwyższy, aby ten wichrzyciel i szpieg został zdemaskowany i przygwożdżony lecz kiedy wreszcie weźmie się za kark jego „unterführerów“?

Zgon Gracji Deledda, laureatki nagrody Nobla

Rzym. 17. 8. PAT. Zmarła tu po długotrwałej chorobie, przeżywszy 61 lat, znakomita powieściopisarka włoska, Gracja Deledda, laureatka nagrody literackiej Nobla.

Gracja Deledda urodziła się w r. 1875 w Sardynji. Rozpoczęła twórczość literacką w r. 1892. We współczesnych swych powieściach i nowelach odtwarza życie oraz krajobraz swej rodzinnej słonecznej Sardynji i obyczaje jej ludności, pełnej przesądów i niechęci do cywilizacji europejskiej. W późniejszym okresie twórczości, autorka włoska przejawia tendencje etyczne i społeczne, które występują coraz silniej. W r. 1926 otrzymuje literacką nagrodę Nobla.

Z licznych dzieł zmarłej pisarki wymienić należy: „Anime Oneste“ (1896), „Elias Portolu“ (1900), „Eenere“ (1904), „Nostaglia“ (1905), „Columbi e Sparvieri“ (1912) „Canne al Vento“ (1913) „Il segredo dell uomo solitario“ (1921).

Po polsku ukazały się: „Rozbitkowie w przystani“, (wyd. ‚Rój‘), „Tęsknoty“ i „Anna Lena Bilzini‘ (wyd. Wegnera), „Ucieczka do Egiptu“ (wyd. Przeworskiego), „Trzcina na wietrze“ (wyd. Mewa).

A. ALPERIN

Ostatnie dni Światowego Kongresu Żydowskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Genewa, w sierpniu.

Podczas ostatnich 24 godzin Kongres dokonał poważnej pracy. Przewodniczący wszystkich komisyj przedłożyli swe sprawozdania oraz wnioski, nad któremi przeprowadzono głosowanie. Kongres zakończył już swoją pracę i mógłby zostać zamknięty w piątek wieczorem. Ale — mimo zapadnięcia uchwał, ustalenia programu pracy na przyszłość, — niema jeszcze instancji, którąby uchwały wprowadziła w czyn. Do późnego wieczoru nie udało się utworzyć Egzekutywy Kongresu. Ostatnie posiedzenie Kongresu przełożono więc na sobotę wieczór.

Okoliczność ta przypomina w pewnej mierze atmosferę kongresów sjonistycznych. Do ostatniej chwili nie znano składu Egzekutywy. Istniały jedynie różne plany i projekty.

Istnieją również obecnie różne projekty, ale do czasu ostatecznego ustalenia składu Egzekutywy mogą zajść pewne niespodzianki. Dziś wieczorem zdawało się, że utworzona zostanie wielka Egzekutywa, składająca się z około 30 osób, a podzielona na 3 sekcje: amerykańską, europejską i palestyńską. Ta wielka Egzekutywa wybierze mniejszą Egzekutywę, składającą się z 7-miu lub 9-ciu osób, z których większość zamieszkała jest w Paryżu. Paryscy członkowie małej Egzekutywy są już ustaleni: J. Neidicz, M. Jahrblum, J. Efrojkin i Robert Pollak. Prócz tych dwóch wspomnianych organów wybrana zostanie Rada, składająca się z około 70-ciu osób. Oto są trzy organy wykonawcze Światowego Kongresu Żydowskiego. Ale aż do dzisiejszego wieczoru nie udało się ustalić składu wielkiej Egzekutywy.

Żywy ruch panował przez cały dzień za kulisami. Początkowo zdawało się, że nie znajdzie się wielu reflektantów na urząd członków Egzekutywy. Ale rzeczywistość zadała temu kłam. Czytając ten list, będą Czytelnicy niewątpliwie już poinformowani o składzie Egzekutywy. Ma się ona narodzić w nocy z soboty na niedzielę. Mogę jedynie donieść, że poród jest ciężki — jak na „normalnym“ Kongresie.

Siedzibą Egzekutywy będzie Paryż. Komitet polityczny działać będzie w Genewie. Ale całokształt pracy będzie skoncentrowany w Paryżu, gdzie mieścić się będzie cały aparat.

Tak więc w Londynieześrodkowana jest działalność sjonistyczna i palestyńska, a w Paryżu — obrona żydowskiej mniejszości narodowej we wszystkich krajach zamieszkania. Wszystkie skupienia żydowskie w najzapadlejszych zakątkach świata, wszyscy prześladowani i gnębieni Żydzi będą wiedzieli, że w Paryżu istnieje żydowska instytucja światowa, stojąca na straży — że jest to ośrodek zorganizowanego żydostwa, walczącego o swe prawa.

Będzie to wielka zdobycz Światowego Kongresu Żydowskiego. Poczyniono już starania, aby centrala paryska stała na wysokości swego zadania.

* * *

Po uchwaleniu przez plenum Kongresu rezolucyj, przedłożonych przez komisje, okazało się, w jakiej formie ukonstytuuje się aparat Egzekutywy. Będzie on przystosowany do zajęcia się wszystkiemi najważniejszemi problemami światowego żydostwa. Założone zostanie centralne biuro dla zwalczania propagandy antysemickiej, oraz lokalne komitety w poszczególnych krajach. Wydział prasowy przy biurze centralnem będzie prowadził walkę przeciw hecy antysemickiej w prasie światowej. Powstanie specjalna komisja dla bojkotu antyhitlerowskiego i samoobrony gospodarczej. Będzie to światowa centrala dla żydowskiego ruchu bojkotowego przeciw Niemcom hitlerowskim.

W sprawie scentralizowania społecznej działalności pomocy zapadła uchwała, że Egzekutywa ma przygotować światową konferencję przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacyj pomocy celem skoordynowania tej akcji na miarę światową. Istniejące organizacje pomocy nie będą zwalczane, lecz ustalony zostanie plan współpracy. Organom Egzekutywy dano instrukcję, aby główny nacisk położyć na działalność na rzecz zubożałych Żydów w Polsce, nie zapominając naturalnie o akcji na rzecz Żydów niemieckich. Referent, p. Gellman z Nowego Jorku wyraził imieniem komisji swój głęboki żal, że w dotychczasowej światowej akcji pomocy Żydom nie uwzględniano Żydów w Polsce.

Przy Egzekutywie utworzony zostanie specjalny urząd emigracyjny i kolonizacyjny. Zwróci się on z prośbą do wszystkich żydowskich związków emigracyjnych o przystąpienie do centralnego urzędu, celem skoordynowania pracy. Zostaną wszczęte rokowania z organizacjami międzynarodowemi, decydującemi w sprawach emigracji. Podjęte zostaną starania o kolonizację Żydów we wszystkich krajach. W rezolucji podkreślono najwyraźniej, że pierwszeństwo w sprawie kolonizacji przysługuje Palestynie.

Specjalne oddziały przy Egzekutywie zajmą się problemem przewarstwowienia w żydowskich skupieniach masowych, centralizacją pomocy higienicznej itd. Specjalny departament propagandy będzie miał na celu rozpowszechnianie idei Kongresu, oraz propagowanie konieczności zjednoczenia żydostwa światowego.

Jeśli wszystkie te uchwały zostaną wprowadzone w czyn — wówczas istotnie powstanie organizacja centralna, jakiej żydostwo światowe nie posiadało w czasie dwutysiącletniej rozsypki. Naród tułaczy utworzy swój „rząd“. Będzie to najosobliwszy rząd, jaki dotychczas nie istniał na świecie — rząd narodu rozprószonego na całej kuli ziemskiej, narodu tworzącego wszędzie mniejszość.

* * *

Polityczna działalność nowej Egzekutywy znajdzie się oczywiście na pierwszym planie. Kongres jest przedewszystkiem instancją polityczną, podobnie jak Egzekutywa jest w pierwszym rzędzie politycznym instrumentem zjednoczonego żydostwa światowego. Na Kongresie zaznaczyły się zwłaszcza trzy kwestje polityczne: Żydzi w Niemczech, żydostwo w Rosji sowieckiej i w Palestynie.

O sprawie palestyńskiej na Kongresie już pisałem. Kwestji Żydów niemieckich poświęcono specjalne posiedzenie, na którem rabin Rubinstein z Wilna wygłosił przemówienie protestacyjne, uważane za jedno z tych przemówień, które wywarły najsilniejsze wrażenie. — „Jeśli z trybuny Ligi Narodów nie padają protesty przeciw straszliwym prześladowaniom Żydów w Niemczech, wówczas **my** protestujemy jak najostrzej — zawołał rabin Rubinstein. — Świat jest obecnie podzielony na dwa obozy: Na eksporterów jadu hitleryzmu i antysemityzmu z Niemiec, i na jego importerów. Ostrzegamy świat przed tem niebezpieczeństwem, które ma źródło w Niemczech i zagraża nietylko Żydom. Dzięki Niemcom hitlerowskim stoi cały świat przed hamletycznem pytaniem: Być albo nie być! Wzywamy świat do zwalczania hitleryzmu i antysemityzmu i oświadczamy wobec wszystkich narodów: *Nasz ratunek jest waszym ratunkiem!*“

Następny mowca, prof. Georg Bernhard omówił w swym obszernym referacie kwestję pomocy dla uchodźców niemieckich.

W sprawie Rosji sowieckiej nie toczyły się dłuższe dyskusje. Uchwalono krótką rezolucję, wzywającą Egzekutywę do podjęcia pertraktacyj z rządem sowieckim w sprawie 4-ch głównych żądań, wysuniętych kilkakrotnie przez Kongres: Zaprzestanie prześladowania sjonizmu i zwolnienie więzionych sjonistów, ułatwienie emigracji Żydów zwłaszcza do Palestyny, zezwolenie na nauczanie języka hebrajskiego i na rozwój literatury hebrajskiej oraz zaprzestanie gnębienia religii żydowskiej.

Departament polityczny Egzekutywy, który będzie urzędował w Genewie, zapoczątkuje w najbliższym czasie rokowania z przedstawicielami rządu sowieckiego.

* * *

Tak przedstawia się, wedle przewidywań, pierwsze stadjum działalności Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego. Zasięg jej jest bardzo rozległy. Wiele będzie jednak zależało od sposobu realizacji tych planów...

S. ERLIK (Tel-Awiw)

Pozdrowienie Gebirtigowi

Otrzymałem właśnie świeżo wydaną książkę M. Gebirtiga, pt. „Majne Lider“, w także luksusowej wydaną formie!

Rozczytałem się w pieśniach Gebirtigowych, a w uszach dzwoniły mi do taktu tak znane melodje, słyszane z ust poety. I wyczarowały mi nagle ów świat, cały świat, tak łatwo zapominany, i tak szybko zapomniany, a jednak istniejący, i który tak długo jeszcze istniec będzie. A choć przywozimy ze sobą w duszy taki ogrom golusowych naleciałości, to jednak inne są nasze tutaj żale, inne utrapienia i także inne radości. Gdyby pieśń Gebirtigowa powstała u nas tutaj, na naszej ziemi, pod strzechą naszych sadyb i osiedli, inaczejby brzmiała, w inneby uderzyła tony. Gdyby była smutna, dźwięczałaby jak pieśń Racheli o jeziorze genezareńskiem, nad którem leży zielona Deganja, gdzie zrana rusza się w pole z widłami na ramieniu, a wieczorem wraca na wysoko naładowanym sianem wozie drabiniastym; gdyby była wesoła, toby przypominała tę anonimową piosenkę o roześmianej hałastrze, pytającej się, co uczynić bez pracy, kiedy w Ness Cijona pracują beduini, w Zichronie — Arabowie, a w Petach Tikwie — synowie starych kolonistów.

Pewna śpiewaczka tutejsza miała śpiewać radosną pieśń o winie pośród winnic Zichronu do mikrofonu palestyńskiego towarzystwa dźwiękowo-filmowego. Obeszła biedaczka całe miasto i nie znalazła ani jednej pieśni hebrajskiej o winie. Bez zastanowienia poleciłem jej piosenkę Gebirtiga i w mojej naiwności myślałem może o tej piosence.

„Hej, klezmorim, gute brider,
ich wer geben ajch ojf wajn“...

Skoro jednak usłyszałem, że pieśń nie może być golusowa, natychmiast zrezygnowałem. Istotnie nie można śpiewać smętnych piosenek o utrapieniach golusowych między uginającemi się od kiści winogronowych krzewami winogradowemi. Pieśń Gebirtiga stanowi inny świat, o którym się tutaj zapomina. Nie można jej śpiewać z estrad Erec Jisrael, ale nie można jej zdusić, gdy się wyrywa z piersi tęskniącej chałucy, śpiewającej o uciekających młodych latach nad balją z zapienioną bielizną. Dzieci palestyńskie nie zrozumieją już pieśni Gebirtiga, ale jeszcze dużo pokoleń przyjdzie, które poza granicami naszemi, grzać się będą przy ogniu piosenek Gebirtigowych. A jeśli wydana obecnie książka sprawi, że piosenka Gebirtigowa pójdzie w lud i to nie jak zawsze anonimowo, i zachowa się z wdzięcznością w pamięci ludu imię tego pieśniarza, który życie swoje ciężkie i znojne wyśpiewał i podarował ludowi, przeczarowane w cudowne zwrotki i melodje, to należy się uznanie za to tym niezmordowanym bojownikom z komitetu Gebirtigowego, którzy w obecnych, tak smutnych czasach, umieli lotne dźwięki oblec w ciało i ofiarować w formie ślicznej książki.

Na marginesie hiszpańskiej wojny domowej

Liga Narodów śpi...

Kraków, 18 sierpnia

(K) Jakkolwiek wojna domowa w Hiszpanji się skończy, Hiszpanja wyjdzie z niej pokonana i tak osłabiona stałym i obfitym upustem krwi, że na dłuższy przeciąg czasu przestanie odgrywać jakąkolwiek rolę na arenie międzynarodowej. A gdy Hiszpanja broczy tysiącem ran. gdy w Hiszpanji toczy się decydująca walka między demokracją a faszyzmem, rozstrzyga się tam równocześnie los Ligi Narodów. Nie wiemy, ile prawdy mieści się w pogłosce, że republikański rząd madrycki wystosował apel do Europy i sumienia świata, by koniec położyć jej bratobójczym walkom, ale to jedno jest pewne, że to S. O. S. było właściwie wołaniem bez adresu. Jedyna instancja, któraby nietylko mogła, ale wprost powinna zabrać głos w tej sprawie, jest Liga Narodów. A Liga Narodów milczy.

Milczy, chociaż statut Ligi Narodów nakłada na nią wyraźny obowiązek przemówienia. Wszak w artykule 11 paktu Ligi Narodów czytamy dosłownie: „Stwierdza się, że każda wojna, albo każda groźba wojny bez względu na to, czy dotyczy to członka Ligi Narodów czy też nie, jest sprawą całej Ligi i Liga Narodów podjąć powinna kroki odpowiednie dla skutecznej obrony pokoju. Gdy taki wypadek się zdarza, generalny sekretarz ma natychmiast na wniosek jakiegokol wiekbądź członka Ligi Narodów zwołać Radę“. A czy w Hiszpanji wybuchła wojna, czy ta wojna zagraża pokojowi świata? Odpowiedź jest zupełnie jasna, a jednak nie znalazł się ani jeden członek Ligi Narodów, któryby zażądał od generalnego sekretarza zwołania Rady. Francja na własną rękę wystąpiła z inicjatywą przestrzegania jaknajściślejszej neutralności, Anglja tę inicjatywę poparła, Włochy rzekomo zasadniczo się zgadzają, wysunęły jednak x + 1 zastrzeżeń, a Niemcy wogóle nawet nie raczyły odpowiedzieć. Jest to zresztą stała taktyka Niemiec, które wciąż deklamują o pokoju, ale żadnych wyraźnych zobowiązań zaciągnąć nie chcą.

Drugi zaś ustęp artykułu 11 wciąż jeszcze obowiązującego statutu Ligi Narodów brzmi następująco: „Stwierdza się dalej, że każdy członek ma prawo w sposób przyjacielski zwrócić uwagę plenum Ligi albo Rady na każdą okoliczność, która może mieć wpływ na stosunki międzynarodowe i która dlatego zagraża albo pokojowi, albo dobrym stosunkom międzynarodowym, od których pokój zależy“. Chyba nie ulega wątpliwości, że woj na domowa w Hiszpanji jest wydarzeniem, które może mieć wpływ na stosunki międzynarodowe i zagrażać może pokojowi, a jednak nie znalazł się żaden członek Ligi Narodów, któryby w przyjacielski sposób zwrócił uwagę Ligi Narodów na to zdarzenie. Liga Narodów śpi więc snem, którego dopraw dy nazwać nie możemy sprawiedliwym. To, że Francja sprzeciwiająca się dotychczas stale wszelkim próbom reformy statutu Ligi Narodów, lub Anglja, w której istnieje Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów, liczące miljony członków, milczą tak uporczywie, świadczy wyraźnie o tem, że Ligę Narodów toczy ciężka choroba, możnaby powiedzieć śmiertelna choroba...

Gdy Anglik mówi o Bogu...

Źródłem tej choroby, to nietylko marazm samej Ligi, lecz stosunki poza Ligą Narodów Jednem z największych właśnie niebezpieczeństw dla Ligi Narodów i dla pokoju światowego jest geszefciarstwo przemysłu, fabrykującego śmierć masową. Z ostatnich depesz dowiedzieliśmy się, że dwa samoloty angielskie pilotowane przez Polaków, wystartowały z lotniska w Gatwich w Anglji i miały polecieć do Katowic, ale zamiast tego ukazały się nad Biarritz i przeleciały granicę hiszpańską. Z powodu burzy zawróciły, a jeden z nich usiłował wylądować i padł ofiarą katastrofy, przyczem zginął na miejscu pilot polski Lasocki. Drugi samolot usiłował również wylądować na lotnisku francuskiem pod Rochelles, ale lądowanie nie udało się, a lotnik polski Czarkowski został tylko ranny. Oba samoloty pochodzą z grupy czterech fokkerów angielskich, przeznaczonych dla powstańców w Burgos, a zatrzymanych przed dwoma tygodniami przez władze francuskie w Bordeaux i następnie naskutek interwencji ambasady angielskiej w Paryżu odesłanych spowrotem do Anglji. Polska niema dostatecznej ilości samolotów by je eksportować do Hiszpanji, ale czyż mamy dość pilotów, by dostarczać ich angielskim fabrykom śmierci? Na szczęście więc rola Polski ogranicza się tylko do tego rodzaju interwencji.

Natomiast rola Anglji równa się zupełnej kompromitacji potężnego imperjum angielskiego. Swego czasu twierdził złośliwie największy demaskator purytańskiej obłudy angielskiej, że gdy Anglik mówi z miną pobożną o Bogu, ma na myśli — katun. Teraz chyba G. B. Shaw znaleźć może w stanowisku Anglji wobec hiszpańskiej wojny domowej świetne poparcie swych złośliwych wypadów pod adresem obłudy angielskiej. Oficjalnie Anglja solidaryzuje się zupełnie z Francją, wypowiadając się za ścisłą neutralnością i przestrzeganiem zasady niemieszania się do wewnętrznych stosunków Hiszpanji, ale nie może albo też nie chce przeszkodzić swym obywatelom, by nie zarabiali na tak obfitem żniwie śmierci hiszpańskiej. Dlaczego rząd angielski ogranicza swoją solidarność z Francją do gołosłownych deklamacji i nie rzuca na szalę tezy francuskiej o neutralności całego swego autorytetu, wyjaśnił nam ogłaszany przez nas niedawno artykuł wybitnego publicysty angielskego Wickhama Steeda. Znaleźliśmy w tym artykule jeszcze jedno potwierdzenie djagnozy, że imperjalizm angielski zaczyna się dopiero leczyć z paraliżu, wywołanego konfrontacją swych zaniedbań na polu zbrojeń z potężnemi zbrojeniami niemieckiemi i że całkiem szczery zresztą pacyfizm angielski jest dlatego tak anemiczny, ponieważ Anglja nie może obecnie zdecydować się do wojny — w obronie pokoju. A jest to jedyny pacyfizm niestety w obecnym momencie skuteczny. Anglja musi więc z zaciśniętemi zębami przypatrywać się temu, jak Mussolini jaskrawo z nich poprostu sobie kpi.

Gdy Włochy połknęły Abisynję, zapewniły Anglję, że są już nasycone; okazało się jednak, że apetyt włoski wzrasta w miarę jedzenia. Przedtem dla Włoch było tylko Morze Adrjatykie mare nostro, a teraz stało się niem całe Morze Śródziemne. Teraz Anglja zaczyna wycofywać się z Egiptu i musi tolerować, że Mussolini puka do bram Tangeru i do spółki z przyszłym rządem faszystowskim w Hiszpanji chce Anglji zamknąć dostęp do Morza Śródziemnego. W interesie więc nietylko Francji, lecz i Anglji leży niedopuszczenie zwycięstwa faszyzmu w Hiszpanji, a jednak Anglja ani palcem w bucie nie kiwnie, by do tego nie dopuścić. Jasnem jest wogóle obecnie dla każdego, że inicjatywę zagarnęły wyłącznie państwa faszystowskie, a państwa demokratyczne ograniczają się tylko do defensywy. Ani Niemcy ani Włochy niczego sobie nie robią z opinji zarówno angielskiej jak i francuskiej i zasilają generała Franca samolotami, których załogi po wylądowaniu wstępują w szeregi hiszpańskiej Legji cudzoziemskiej. Niemcy tak dalece są zuchwali, że nawet nie zmieniają mundurów niemieckich na mundury Legji cudzoziemskiej...

Aglja oficjalnie zapewnia więc, że jest neutralna, ale obywatele angielscy na tej neutralności zarabiają, dostarczając samolotów i amunicji zarówno rządowi madryckiemu jak i powstańcom. Jest to zdaje się jedyna zresztą pociecha, jaka jeszcze pozostała potężnemu imperjum angielskiemu: może przynajmniej zarobić. Nie wolno wprawdzie Anglji dostarczać samolotów, ale wolno obywatelom angielskim dostarczyć samolotów cywilnych. Któż będzie tak skrupulatny, by badał konstrukcję tych samolotów cywilnych, które po wylądowaniu stają się jakimś cudem czarodziejskiemi samolotami bombowemi?

Tak, rację miał genjalny kpiarz mówiąc, że gdy Anglik mówi o Bogu, myśli przedewszystkiem o interesach, a w każdym razie potrafi Boga połączyć ze swemi interesami.

J. RAUCHWERGER

Rzecz o Popradzie

Dzień, dwa padał deszcz. Poprad dotąd czysty i szary lekko pomętniał, wstydliwie zakrywając żwir na dnie. Wczesnym rankiem brzeg po obu stronach rzeki nie wie, co to żywa istota, tylko kamienie, których nie brak po tej i tamtej stronie kąpią się w rosie. To nie są kamienie z miejskiego bruku, ale całkiem co innego, rzekłoby się: żywe kamienie. Pustka nie trwa długo. Zaczyna się od nieba. Słońce cicho przebija się przez mgłę, tu i ówdzie obłoczek kształtu czapli zdąża na wschód i na małą chwilę osiada na słońcu, jak bielmo na oku. A na uboczu stoi samotnie dzienny księżyc z zaafcerowaną twarzą zdetronizowanego Alfonsa i schnie na oczach z tęsknoty do ciemności, do nocy.

Niedługo potem zaczyna się ruszać i na ziemi, Ludzie z miasta nieufnie przeglądają się w ożywczym strumyczku, nieustającym w biegu pośród kamieni, zżętych pól, szarego ścierniska. Spłukują w nim z miejskiego potu spracowane dłonie, schudzone gnaty, wyblakłe twarze, próbują oddychać pełną piersią. Na dziś pogoda pewna, jak pewnem jest, że dzień nastąpi po nocy. To znaczy wiele. Pod prażącem słońcem, nie znającem umiaru, ludzie opalają ciała na brunatno, ciemno, bronzowo, stają się cząstką otaczającej ich przyrody.

Nisko w dolinie usycha trawa, spełzła ze skwaru, że bydło niem gardzi, a o parę tylko kroków w prawo woda błyska mętnie i mija wraz z czasem za mieszanym gaikiem kasztanów topól, świerków i tak zwyczajnych krzaków.

Marcin bezczynnie siedzi na promie, patrzy w Poprad, jak w otwartą księgę i czyta...

— Marcinie, czy długo trwać będzie pogoda? — zagadują go.

— A no będzie, panie dzieju, bo Kiczak czysty, ani mgiełki nad nim nie dowidzę...

— Powiedzcie, panie, czy to prawda, że jak w Polsce dzień, to w Ameryce nocka?... — zapytuje skolei Marcin.

— Prawda...

Marcin trze ręką szczecinę na brodzie i zatroskany rzecze:

— Choćby to nawet prawdą było, nie chciał-

Dr. ARJEH TARTAKOWER

Zadania żydowskiej polityki emigracyjnej

III.

BRAKI ORGANIZACYJNE.

Aby zrealizować wspomniane trzy główne zadania żydowskiej polityki emigracyjnej w obecnym momencie, a mianowicie: intensywne wykorzystanie istniejących możliwości emigracyjnych, wywalczenie nowych możliwości, oraz kombinacja emigracji i kolonizacji, — musi w pierwszym rzędzie zostać stworzona silna, społeczna nadbudowa dla działalności emigracyjnej. Największym brakiem żydowskiej działalności emigracyjnej w ostatnich kilku latach nie była dostateczna ilość środków fundusze nie były mniejsze aniżeli w innych żydowskich instytucjach społecznych. Również żadne defekty organizacyjne nie mogą wytłumaczyć nikłych rezultatów dokonanej pracy emigracyjnej; praca nie była źle zorganizowaną. Główną wadą był luźny związek między społeczeństwem żydowskiem a żydowską działalnością emigracyjną. Działalność ta bywa obecnie nietylko do konywana, lecz także kontrolowana przez jednostki, w najlepszym wypadku przez małe grupy. Żydowskie towarzystwa emigracyjne koncentrują dokoła siebie jedynie małe grupy członków. Jedyny wyjątek stanowi amerykański „Hias", ale także tutaj wielka liczba członków nie stoi w żadnym stosunku do ich zainteresowania konkretną pracą (jest to również wada wielu innych żydowskich organizacyj w Stanach Zjednoczonych). Mała liczba członków lub słabe zainteresowanie dla kwestyj emigracyjnych przeszkadza towarzystwom emigracyjnym w ich szerokiej konstruktywnej działalności prócz ciasnych ram codziennej regulacji emigracji. Ta ważna lecz ograniczona działalność, wydająca się jeszcze niklejszą w obliczu konieczności emigracyjnej, wpływa deprymująco na społeczeństwo i oddala je od instytucyj emigracyjnych. W ten sposób powstaje zaczarowany krąg braku zainteresowania i ograniczonej działalności, komplikujący jeszcze bardziej sytuację.

Sytuacja ta mści się się również na żydowskich emigrantach. Emigrant jest obecnie jedynie o b j e k t e m działalności towarzystw i instytucyj. Nikt nie dba o zorganizowanie emigrantów, o ich uświadomienie w granicach działalności społecznej. Moment samopomocy jest omal zupełnie zapoznawany w żydowskiej działalności emigracyjnej a wskutek tego działalność ta nabiera mniej lub więcej charakteru f i l a n t r o p j i. Prawdą jest, że nie jest to specyficznie żydowska wada; również u innych narodów organizacja emigrantów nie jest rzeczą łatwą, a próby stworzenia kooperatyw emigrantów, poczynione po wojnie światowej zwłaszcza w Niemczech przedhitlerowskich, zakończyły się niepowodzeniem. Ale ta okoliczność, zrozumiała u innych ludów, u których emigracja nie odgrywa tak wielkiej roli i gdzie emigranci rekrutują się częstokroć z mniej wartościowych sfer, z rozbitków życiowych, — nie jest tak zrozumiała w ramach życia żydowskiego z dziesiątkami i setkami tysięcy kandydatów na emigrantów, wypchniętych nie z własnej winy z normalnego życia gospodarczego. Tutaj musi emigrant stać się a k t y w n e m ogniwem w łańcuchu walk o przyszłość narodu, a okoliczność, że tak się nie dzieje, jest dowodem pewnych braków w żydowskiej działalności emigracyjnej.

Ten brak organizacji i małe uświadomienie żydowskiego emigranta zmniejsza oczywiście jego szanse, które są i pozatem dostatecznie małe. Emigracja kulturalnych i uświadomionych osób daje się łatwiej przeprowadzić, aniżeli emigracja analfabetów. Zamknięcie bram w wielu krajach (zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych) przed emigracją ze Wschodniej Europy było podyktowane obawą przed kulturalnem zacofaniem tej emigracji. Żydowski emigrant nie stanowił dotychczas niestety wyjątku, z tej reguły jeśli nie weźmiemy w rachubę emigracji z Niemiec, która mimo jednostronnego nastawienia zawodowego chętnie została przyjęta w większości krajów imigracyjnych. Wychowanie żydowskiego emigranta, uświadomienie go i podniesienie jego poziomu kulturalnego — musi stanowić więc ważny czynnik składowy żydowskiej polityki emigracyjnej.

Widzimy więc, że system żydowskiej polityki emigracyjnej pod wieloma względami odbiega od działalności emigracyjnej innych ludów, mając większy zasięg oraz bardziej skomplikowane problemy i zadania. Widzimy również, że istniejący obecnie żydowski aparat emigracyjny mimo swej ofiarności i intensywności swej pracy nie zdołał — i nie zdoła — przy obecnej strukturze zrealizować takiego systemu polityki emigracyjnej, która musi się opierać na wychowaniu mas i organizacji mas.

A wyjście?

Otwierają się przed nami dwie możliwości. Pierwsza to kontynuowanie procesu konsolidacyjnego żydowskiego aparatu emigracyjnego oraz stworzenie *jednolitego związku emigracyjnego na całym świecie*, opartego na silnych podstawach *społecznych* dziesiątek, a nawet setek tysięcy zorganizowanych członków, a między nimi również emigrantów. Jest to bardzo ważny cel, dla którego warto zmobilizować siły.

Druga możliwość, która nie jest sprzeczna z pierwszą — to wciągnięcie działalności emigracyjnej w służbę zorganizowanego ogółu mas ludowych i danie jej w ten sposób silnej podstawy społecznej, oraz stworzenie dla niej pewnych możliwości publiczno - prawnej działalności.

Agitacja antyangielska i antyżydowska w Syrji

Aleppo. (Syrja) 17. 8. PAT. Doszło do porozumienia między kupcami z Damaszku w sprawie ogłoszenia bojkotu towarów angielskich. Do bojkotu tego zgłosili już akces kupcy z Bejrutu tak, że będzie on przeprowadzony we wszystkich miejscowościach, znajdujących się pod mandatem francuskim w Syrji i Libanie. Bojkot ten jest motywowany oburzeniem Arabów z powodu polityki angielskiej w Palestynie.

Ulemowie damasceńscy wezwali Syrję do energicznej pomocy Arabom palestyńskim. Wielu szeików i mówców rozjeżdża po całym kraju, przemawiając w tej sprawie. — Według nieoficjalnych wiadomości, liczne grupy partyzantów syryjskich przechodzą granicę celem wzięcia udziału w powstaniu przeciwko „sjonizmowi judeo-angielskiemu".

Sprawa czynnego udziału Beduinów transjordańskich w wydarzeniach palestyńskich, o ileby te przeciągnęły się do jesieni, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Obecnie ewentualność ta z powodu nadmiernych upałów nie wchodzi w rachubę, lecz już w październiku podburzane ciągle przez arabskich agitatorów plemiona mogą chwycić za broń.

---

bym by tak u nas bywało...

Stado gęsi tyraljerką stąpa ku wodzie. Bydło wraca z pastwiska, wydzwaniając podzwonne dzionkowi. Słoneczko dawno przekroczyło granicę czesko - polską, już minęło Głęboką i Poprad ciemnieje, jakby utopiono w nim murzyna. Na wschodzie wystawił się już na pokaz księżyc, nocny, żółty, cierpiący ciężko na ospę — może ulży mu kąpiel w Popradzie.

Na brzegu stoi siedmioletnia Hanka i niebieskiemi oczami podziwia te cudności. Marcin po ruszony tem, niepytany opowiada:

— Dziewuszka ta, moja córka, od pół roku cierpiała na oczy, zaropiałe były, skarżyć się poczęła, że coraz słabiej widzi mnie, niby ojca i matkę, a nieba nie widzi wcale. Pieniędzy na lekarza i lekarstwo nie było skąd brać i byłoby dziecko pociemniało, gdyby nie lekarz kolonyji handlowców, doktor G., który wziął, wyleczył, zatroszczył się i nawet cośniecoś z własnej kieszeni dołożył... I pomyśleć, że niektórzy źli ludzie spośród naszych przestrzegali przed „obcymi" z miasta, przed Żydami...

Haneczka potwierdza słowa ojca uśmiechem, a oczami wyziera wielkie uczucie wdzięczności dla doktora z miasta, które to uczucie ledwo pomieścić może małe serduszko wiejskiej dziewczynki.

Woda miejscami poszarzała. Na promie rozsiedli się koloniści, a Marcin, jak Haron stoi naprzeciw z wiosłem w ręku. Bieda ze wsi patrzy w twarz biedzie z miasta. Wyszarzała twarz Marcina zlewa się w jedną nocną plamę z twarzami wyblakłych ludzi z za lady sklepowej. I bez temperamentu i koloru płynie po nocy smętek żydowskiej piosenki ludowej. Zdala, z lesistego zbocza gdzie obozują harcerze, z wiatrem dolatują nad rzekę urywane akordy ukraińskiej i rosyjskiej dumki, a Poprad z przyciszonym bulgotem przysłuchuje się pieśni o Wołdze, swej wielkiej, sławnej siostrzycy.

Marcin nagle jakby poczuł, że chodzi o godność i honor jego rzeki, której jest wiernym przewoźnikiem usilnie prosi by go wysłuchać:

— Przed laty, dawno to, może temu lat czterysta, czy pięć tysięcy, kto ta obliczy, jak to dawno, Poprad był rzeką długą i szeroką, że z jednego brzegu nie widać było kaj brzeg drugi, a jeździli po nim nie tratwami, jeno żagłówkami... Co noc Poprad występował z brzegów, by użyźniać ziemię dokoła, toteż wtedyć była gleba urodzajna, że aż hej... Topole rosły pod chmury, dęby nie bały się burzy, choćby największej, a ludziom wiodło się ponoć niezgorzej... Ale stało się, że niedaleko stąd nastał drapieżny Dunajec, żarłoczny i zachłanny, zielony i fałszywy jak kociak — a zachciało mu się naraz wód Popradu... Od tego to czasu rzeka schnie i kurczy się, boć przecie nie dziwota — tak podupaść...

I zdawać się mogło, że na potwierdzenie słuszności słów Marcina pod promem zabulgotały głośno szare wody Popradu by, uległe fatalistycznemu przeznaczeniu, jak przykre wspomnienie, zniknąć czemprędzej w zielonych nurtach Dunajca.

W istocie jednak wzburzony płynął Poprad, obojętny na legendy i gadki, krążące o nim, płynął dziś jak wczoraj, przedwczoraj, jak będzie płynął jutro i pojutrze.

W sierpniu, Piwniczna - Zdrój

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zgon drugiej ofiary zajść w Wierzchosławicach

Pol. Ag. Agrarna donosi: Niedzela 16 sierpnia została już Wierzchosławice zupełnie spokojne. Nietylko władze administracyjne, ale i władze Stronictwa Ludowego opanowały sytuację całkowicie.

Nikt nie został ani aresztowany, ani nawet zatrzymany.

Z pośród trzech rannych w sobotę, zmarła z soboty na niedzielę jedna osoba, tak, że liczba śmiertelnych ofiar powiększyła się do dwu.

Zdaniem zarówno władz sądowych i policyjnych jak i Stronnictwa Ludowego, krwawe zajście sobotnie było jedynie tragicznym zbiegiem okoliczności.

Zamachowiec, którego ruszyło sumienie

Przed kilku dniami do miejscowego rabina w Rembertowie zgłosił się pewien osobnik i opowiedział, że on i trzej jego towarzysze — wszyscy członkowie „O. N. R." — planowali w piątek wieczorem ub. tygodnia rzucić bomby do bóżnicy miejscowej i kilku domów żydowskich. Ponieważ miał wyrzuty sumienia postanowił donieść o tem rabinowi.

W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie. Wyniki trzymane są w tajemnicy.

Zakończenie śledztwa w sprawie zabójstwa wachmistrza Bujaka

Sędzia śledczy przy warszawskim Sądzie Okręgowym zakończył w b. tygodniu przesłuchiwanie świadków w sprawie zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim, Chaskielewicza.

W sprawie tej zbadano około 50 osób, w tem szereg oficerów i szeregowych W. P. Akta sprawy jeszcze w b. tygodniu przekazane będą do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Chaskielewicz odpowiadać będzie z art. 225 K.K. za zabójstwo z rozmysłem. Obrona oskarżonego zapowiada zgłoszenie podania do władz sądowych o zbadanie poczytalności Chaskielewicza.

Do czasu rozprawy Chaskielewicz przewieziony został z więzienia na Pawiaku do więzienia Mokotowskiego.

Proces o zabójstwo ś. p. wachmistrza Bujaka znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu m. października b. r.

Tragedja żydowskiego „pasażera na gapę"

Onegdaj we wczesnych godzinach rannych, na przylądku Rozewskim, w pobliżu latarni morskiej Stefana Żeromskiego, letnicy, jak również personel latarni byli świadkami osobliwego zdarzenia na morzu. W pobliżu brzegów pojawił się duży statek handlowy grecki „Xenos" wiozący z Gdyni węgiel. Statek kierował się wprost na latarnię Żeromskiego. Latarnicy w pierwszej chwili sądzili, że „Xenos" zmylił drogę, tak iż pośpieszyli do hali syren mgłowych, by ostrzec statek przed najechaniem na mieliznę.

Obawy ich jednak były płonne, gdyż „Xenos" dotarłszy do mielizny stanął, spuścił szalupę, do której wsiadło 4 marynarzy i jeden oficer, oraz jakiś osobnik na pół nagi. Szalupa w szybkiem tempie oddaliła się od statku i w pobliżu tamy przylądka wysadziła na ląd wspomnianego osobnika.

Marynarze wylegitymowani oświadczyli, że z polecenia kapitana statku „Xenos" p. Maratosa, wysadzili na ląd osobnika, który jako „ślepy pasażer" w porcie gdyńskim dostał się na statek, by odbyć bezpłatną podróż do Grecji. Jest to młody Żyd, rzekomo ze Lwowa. Nie posiada przy sobie żadnych papierów, gdyż twierdzi, że pozostały one na statku w ubraniu, którego marynarze nie chcieli mu wydać. Trudno więc ustalić identyczność tego pasażera. Straż graniczna przekazała go do poster. policji, skąd odstawiony został do Gdyni, celem ustalenia szczegółów próby podróży na statku w charakterze „ślepego pasażera".

Jak opowiada „podróżnik" z chwilą ruszenia statku zachowywał się cicho na stercie węgla pod pokładem. W chwili jednak, gdy sądził, iż statek opuścił już polskie wody terytorjalne, wyszedł na pokład, gdzie natychmiast został ujęty i odprowadzony przez marynarzy do kapitana.

Tam po zeznaniu, iż wsiadł w Gdyni, kapitan rozkazał zatrzymać statek na wysokości przylądka Rozewskiego i natychmiast osobnika wysadzić.

Dochodzenie w sprawie tragicznej śmierci lekarki

Donoszono o tragicznym zgonie młodej lekarki łódzkiej dr. Łucji Kaufmannówny, która przed operacją nosa sama sobie zastrzyknęła większą dawkę jakiegoś preparatu celem zmniejszenia odpływu krwi. Po kilku dniach lekarka zmarła z objawami silnego zakażenia krwi. Sprawą tą zainteresowały się władze zdrowia publicznego. Chodzi o ustalenie, czy zakażenie spowodowane zostało z winy preparatu, czy też niedokładnej asepsji przyrządów używanych do zastrzyków.

Znowu zatrucie grzybami

W Wawrze po spożyciu grzybów zachorowała z objawami silnego zatrucia rodzina żydowska Cymlichów, składająca się z 4-ch osób. Wszyscy zostali umieszczeni w szpitalu w Warszawie. Stan chorych nie budzi obaw.

Morderstwo za 100 zł. — zamówione przez syna

Mieszkaniec wsi Stróża pow. radomskiego niejaki Michał Szymczyk ożenił się powtórnie, mimo protestu syna Stanisława, który od tego czasu zapałał do ojca i macochy wielką nienawiścią.

W roku ubiegłym w wigilję Bożego Narodzenia Stanisław Szymczyk po pijanemu wywołał z swym ojcem wielką awanturę, naskutek czego ojciec wypędził go z domu. Stanisław Szymczyk postanowił zamordować swego ojca. Do pomocy dobrał sobie kolegę niejakiego Piotra Mielczarka, który za 100 zł. podjął się zabić Szymczyka. Pewnego wieczoru Mielczarek strzelił do siedzącego w mieszkaniu Szymczyka, lecz strzał chybił. Następnego dnia Mielczarek udał się ponownie pod okno Szymczyka, gdzie upatrzył, jak ten spożywał kolację i nie namyślając się, strzelił przez okno do Szymczyka, który poniósł śmierć na miejscu. Morderca po dokonanem zabójstwie zbiegł, jednak w toku dochodzenia policyjnego został ujęty. Przyznał się on do zabójstwa Szymczyka, zeznając przytem, iż nakłonił go do tak haniebnego czynu syn ofiary Stanisław Szymczyk, któdy obiecał mu 100 złotych, gdy ten wykona zamach.

Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku po rozpatrzeniu powyższej sprawy wydał wyrok, mocą którego Stanisław Szymczyk i Mielczarek skazani zostali na dożywotnie więzienie, z pozbawieniem wszelkich praw na zawsze. Oskarżeni przyjęli wyrok z wielką rozpaczą.

Niesamowite morderstwo w Częstochowie

W piątek w Częstochowie tuż przed uroczystościami religijnemi dokonano w oczach olbrzymich tłumów zgromadzonych dokoła placu podjasnogórskiego niesamowitej zbrodni, której dopuściła się 40-letnia Janina Szymańska. Gdy tłum pobożnych oczekiwał na rozpoczęcie nabożeństwa, do stojącego przy schodach prowadzących na plac, podmajstrzego fabrycznego Nadulskiego podbiegła jakaś kobieta i dużym nożem rzeźnickim podcięła mu gardło. Gdy Nadulski trzymający za rękę 9-letniego syna padł na schody, Szymańska schyliła się nad rannym i w dalszym ciągu poczęła go masakrować nożem, pozostawiając wreszcie narzędzie zbrodni w jego sercu. Nieszczęśliwy skonał na miejscu. Szymańską natychmiast aresztowano.

Tło zbrodni przedstawia się wedle zebranych informacyj następująco: Nadulski przywiózł Szymańską, jako młodą 16-letnią dziewczynę z rodzinnego Żyrardowa do Częstochowy, trzymając ją początkowo jako służącą, a następnie nawiązał z nią bliższe stosunki, przyrzekając jej ożenek. Tak minęło wiele lat. Ostatnio Nadulski zerwał z Szymańską, a mimo, że nie żył z własną żoną, to jednak Szymańska zrozumiała, że uwodziciel gra tylko na zwłokę i na tem tle zrodził się u niej plan dokonania strasznej zemsty.

Motorowy tramwajów warszawskich pomysłowym oszustem

Warszawianin Eugenjusz Nikitin, motorowy tramwajów miejskich, znany był z tego, że brał z różnych firm na raty towary, które natychmiast sprzedawał za gotówkę. W związku z tem, groziło mu usunięcie ze służby, dyrekcja jednak pozostawiła go na stanowisku. Pobory N. obłożono aresztem, dokonywując potrąceń na poczet długów, których suma dochodziła do 40.000 zł.

Ostatnio N., pragnąc zdobyć większą ilość gotówki, wpadł na nowy pomysł. W czasie urlopu ukradł w niewyjaśniony sposób, blankiet dyrekcji tramwajów i autobusów, który zaopatrzył w podrobioną pieczęć i sfałszowane podpisy dyrekcji. Z dokumentem tym wyjechał do Puszczy Białowieskiej, gdzie zgłosił się do jednego z tartaków. Tam podał się za „inżyniera" dyrekcji tramwaj. i aut. w Warszawie, w imieniu której zawarł umowę na dostawę kilkunastu wagonów podkładów, kładąc nacisk na terminową wysyłkę materjału. Traf zrządził, że zarząd tartaku, nie otrzymawszy odpowiedniej ilości wagonów, zawiadomił „ekspressem" dyrekcję tramwajów, prosząc o prolongatę terminu dostawy o jeden dzień. Tym sposobem oszustwo wyszło na jaw i Nikitin, który miał zamiar cały transport sprzedać właścicielom składów drzewa w Warszawie, osiągając znaczniejszą gotówkę, został zwolniony ze służby, sprawę zaś skierowano do prokuratora.

Antysemicko - faszystowski dziennikarz przed sądem angielskim

Londyn, 17. 8. ŻAT. Przed sędzią pokoju w Londynie odbyło się pierwsze publiczne przesłuchanie redaktora, Arnolda Spencera Leese'a i drukarza, Waltera Whitehead'a wydawanego w Londynie antysemickiego pisma p. t. „The Fascist". Oskarżyciel publiczny, precyzując oskarżenie, oświadczył, że artykuły wspomnianego czasopisma były tego rodzaju, że mogły spowodować podburzenie jednego odłamu społeczeństwa przeciwko innemu, tembardziej, że autorzy artykułów posługiwali się także argumentami tego rodzaju, co np. „mord rytualny". Oskarżyciel zaznaczył, iż proszono go stwierdzić, że zgodnie faszystowskie sir Oswalda Mosley'a nic wspólnego z wydawnictwem „The Fascist" nie ma.

Obaj oskarżeni, dziennikarz i właściciel drukarni, usiłowali obronić się dłuższemi mowami utrzymanemi w tonie antyżydowskim, wywody ich jednak nie trafiły do przekonania sędziego, który po wysłuchaniu stron oświadczył, że stawia obu w stan oskarżenia. Sędzia zgodził się wypuścić ich za kaucją do rozprawy głównej, której termin jeszcze nie jest wyznaczony.

Z więzienia na estradę

Nie zawsze, ale czasem zdarza się, że i więzienie może być pierwszym szczeblem karjery i sławy. Przykładem służyć może pewien pensjonarjusz więzienia okręgowego w stanie Missouri (U. S. A.). Groźny bandyta i włamywacz skazany przez tamtejsze sądy na długoterminowe więzienie, wykształcił się podczas swego wieloletniego stage'u więziennego w grze fortepianowej. Z biegiem czasu został on dyrygentem orkiestry, której koncerty nadawane były przez radjo. Koncerty te cieszyły się wyjątkowem powodzeniem. Sława więźnia jako koncertanta kapeli więziennej rosła z dnia na dzień. W dniu opuszczenia na zawsze gościnnych murów konserwatorjum więziennego, znalazł eks-bandyta w kancelarji blisko 5000 listów i depesz z ofertami od impresarjów i agencyj koncertowych.

Znowu ograniczenia

Na marginesie projektu noweli do statutu palestry

Od pewnego czasu powtarzają się uporczywie codziennie prawie pogłoski na temat ograniczeń w adwokaturze, mające przynieść rzeko mo poprawę warunków życia odwokatów w kraju. Raz słyszymy o projekcie przedłużenia okresu studjów uniwersyteckich, innym razem znowu o projekcie wprowadzenia obowiązku przymusowego odbywania aplikacji sądowej przez kandydatów adwokackich (co n. b. odbiłoby się bardzo poważnie na kandydatach żydowskich), wreszcie pogłoski o mającem nastąpić całkowitem zamknięciu list adwokackich i aplikanckich na pewien okres czasu.

Jak się jednak okazuje, wszystkie niemal te pogłoski się sprawdzają.

Wszystkim znana już jest wiadomość o fakcie wyłonienia przez Naczelną Radę Adwokacką specjalnej komisji (w składzie: adw. adw. Gadomski, Ettinger i Nowodworski) mającej na celu opracowanie noweli do obowiązującego dotychczas statutu palestry, znana już jest również główna linja wytyczna po której toczyć się będą obrady tej komisji (skład osobowy wszak wiele mówi...), wiadome są również szczegóły projektów, które znajdą się na warsztacie obrad „specjalnej" komisji N. R. A.

Na pierwszym planie tej komisji znajdzie się sprawa trwania okresu aplikacji, który ma być przedłużony z 5 do 7 lat z tem jednak, że aplikacja będzie mieszana, t. zn. że okres aplikacji adwokackiej *poprzedzać musi aplikacja sądowa*. Następnie idą projekty przedłużenia stage'u adwokackiego upoważniającego do przyjęcia aplikanta i stage'u adwokackiego koniecznego do uzyskania możności występowania przed Sądem Najwyższym — również do lat 7.

Wszystkie proponowane zmiany mają zdaniem N. R. A. przyczynić się do polepszenia tak bardzo opłakanych warunków bytowania adwokatów — toteż nie ulega żadnej wątpliwości, że projekt noweli do statutu palestry stanie się wcześniej czy później ustawą.

Toteż zastanowić się wypada czy i o ile omawiany projekt noweli może przyczynić się w zasadzie do poprawy warunków stanu adwokackiego. Byłoby bowiem śmiesznem, a w każdym razie niesumiennem traktowaniem sprawy, gdybyśmy poszli po linji autorów noweli, widzących kryzys adwokacki jedynie w napływie stosunkowo nielicznej rzeszy aplikantów. *Nie to* jest przyczyną kryzysu w adwokaturze, *nie to* wpływa na ciągłe wzmożenie pauperyzacji stanu adwokackiego, przyczyny są o wiele głębsze.

Obok bowiem ogólnej depresji gospodarczej w jakiej żyjemy, obok stagnacji w handlu i przemyśle, tak bardzo wpływającej na warunki bytu adwokatów — istnieje cały szereg przyczyn dziesiątkujących szeregi — nieliczne już zresztą — adwokatów mających znośne warunki życiowe. Wystarczy wskazać na ustawę o notarjacie, na fakt dotkliwego uszczuplenia zakresu działania adwokatów, na wysokie opłaty sądowe i wysokie koszta postępowania itd. — a zrozumiemy dlaczego kancelarje adwokackie świecą pustkami.

Stosowanie przeto paljatywu w formie 7-mio letniej aplikacji (z obowiązkową aplikacją sądową) — *nie prowadzi do celu* w niczem nie wpłynie na poprawę warunków bytu adwokatów. Wiedzą o tem dobrze wzgl. wiedzieć powinni autorzy projektów ograniczeń w adwokaturze.

A jednak — projekt będzie ustawą.

Tu bowiem — jak wynika z dotychczasowych projektów — nietyle o poprawę losu adwokatów idzie, ile o zamknięcie „napływu" żydowskiego... Wszystkie projekty zgodnie zmierzają do ograniczeń trafiających w pierwszym rzędzie w żydowską młodzież prawniczą, w adwokatów — Żydów. Dotychczasowe dane cyfrowe dotyczące liczby żydowskich aplikantów sądowych są dostatecznym wskaźnikiem jak „wielką" będzie liczba żydowskich aplikantów sądowych, po wprowadzeniu w życie nowego projektu.

Nie trzeba również bliżej wyjaśniać w czyją stronę zwróci się ostrze ustawy z chwilą zamknięcia list adwokatów i aplikantów. Wprawdzie pozostanie jeszcze otwarta furtka, która umożliwi mimo wszystko wpis na listę, alc to furtka nie dla Żydów... Minister bowiem będzie wprawdzie miał prawo w pewnych okresowych wypadkach zezwolić na wpis, ale nie ulega wątpliwości, że minister nie wykorzysta swego prawa dla faworyzowania Żydów...

Dodajmy, że projekt pochodzi z kół t. zw. narodowych, a dojdziemy do zgodnej konkluzji, że projekt wprowadzenia nowych ograniczeń w adwokaturze *nie wpłynie* w minimalnej bodaj mierze na poprawę losu adwokatów, że należy raczej walczyć o przywrócenie szerokiego zakresu kompetencyj adwokatów, o zniesienie tych barjer i ograniczeń, które uniemożliwiają normalne wykonywanie praktyki (w sensie dochodowym) — ale nie o nowe ograniczenia i barjery.

Nowe projekty mają na celu nie względy rzeczowe, ale ograniczenia o znanych tendencjach wiejących z zachodu..., ograniczenia nie leżące w interesie wolnej palestry. Toteż zwalczać je należy z całą stanowczością.

(m. b-g).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zarządzenia komisji dewizowej o wywozie waluty do Gdańska

Komisja Dewizowa wydała szereg zarządzeń do urzędów celnych. Ustalono wysokość waluty, którą wywozić będzie można do Gdańska. Obywatele polscy będą mogli wywieźć do Gdańska 500 zł. miesięcznie, przyczem dla kontroli przewożonych przez granicę pieniędzy dołączone będą do paszportów karty ewidencyjne. Komisja Dewizowa zaleciła by urzędy celne przyjmowały do depozytu rzeczy i pieniądze jedynie w ostateczności, gdy osoby udające się zagranicę nie będą miały gdzie zdeponować nadwyżek przewożonych sum, złota i tp. Funkcjonarjusze urzędów celnych otrzymali instrukcje o sposobie przeprowadzania rewizji bagażów dyplomatycznych. Kontrola celna w stosunku do tego rodzaju bagażów ograniczyć się ma do sprawdzania paszportu dyplomatycznego. W wyjątkowych wypadkach, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie przewożenia rzeczy zakazanych przez Komisję Dewizową, na które udający się zagranicę nie posiada zezwolenia, może być przeprowadzona dokładna rewizja celna bagażu.

Postępowanie karne w wypadku ujawnienia przestępstw dewizowych

Min. Skarbu wyjaśniło czasowo aż do czasu wydania specjalnego rozporządzenia, iż w razie wykrycia przestępstwa dewizowego należy winnych zatrzymać i spisać protokuł. Obwinionego wraz z protokułem przesyła się w ciągu 24 godzin do prokuratora Sądu Okręgowego za pośrednictwem policji. Urząd celny może zarządzić odstawienie obwinionego do najbliższego sądu grodzkiego jeżeli siedziba sądu grodzkiego leży bliżej urzędu celnego niż siedziba sądu okręgowego. Środki płatnicze złoto, papiery wartościowe, książeczki oszczędnościowe, stanowiące przedmiot przestępstwa karnego należy zatrzymać jako depozyt rzeczowy, złożony do dyspozycji władz sądowych.

W nr. 21 Dziennika Urzędowego Min. Skarbu została ogłoszona instrukcja Ministerstwa Skarbu z dnia 8 bm. w sprawie wykonywania przez urzędy celne i placówki granicznej kontroli skarbowej przepisów o obrocie pieniężnym z zagranicą. Instrukcja ta stanowi podstawę prawną dla urzędów celnych w sprawach związanych z wykonywaniem przepisów dewizowych.

Wywóz wyrobów drzewnych zwolniony od podatku obrotowego

Przemysł drzewny od dłuższego czasu czynił zabiegi o zwolnienie od podatku przemysłowego obrotów przedsiębiorstw przemysłowych osiągniętych z eksportu wyprodukowanych przez nie półfabrykatów i gotowych wyrobów drzewnych, dokonanego przez krajowych eksporterów drogą morską. Starania te uwieńczone zostały powodzeniem w wyniku czego Min. Skarbu w dniu 10 bm. wydało okólnik (L. D. V .36206/4/36) nast. treści:

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zwalnia od podatku przemysłowego od obrotu obroty przedsiębiorstw przemysłowych, osiągnięte z eksportu wyprdukowanych przez nie półfabrykatów i gotowych wyrobów drzewnych, dokonanego przez krajowych eksporterów drewna drogą morską za pośrednictwem krajowych lub gdańskich firm eksportowych, trudniących się zawodowo ekspedycją.

Za krajowego eksportera drewna uważa się krajowe przedsiębiorstwa handlowe, zakupujące od przedsiębiorstw przemysłowych na własny rachunek półfabrykaty lub gotowe wyroby drzewne w celu wyeksportowania poza granice celne Rzeczypospolitej.

Powyższe zwolnienie przysługuje przedsiębiorstwom przemysłowym z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych podań) w odniesieniu do obrotów eksportowych, dokonanych od dnia 1 września 1936 roku, pod warunkiem:

1) prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych;

2) przedstawienia dowodu zawarcia tranzakcji z krajowym eksporterem drewna w sprawie eksportu półfabrykatów lub gotowych wyrobów drzewnych poza granice celne Rzeczypospolitej;

3) wykazania, iż przeznaczone na eksport półfabrykaty i gotowe wyroby drzewne zostały wysłane bezpośrednio pod adresem krajowego lub gdańskiego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego, trudniącego się zawodowo ekspedycją morską, stwierdzającego, iż otrzymane transporty zostały załadowane na statek i wywiezione poza granice celne R. P. oraz zawierającego numery otrzymanych wagonów ze wskazaniem ilości i rodzaju materjałów drzewnych, datę załadowania na statek oraz nazwę statku.

Podwyższenie opłat od podań o legalizację dokumentów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie opłat stemplowych od podań o legalizację metryk, zezwoleń i innych dokumentów. W myśl tego zarządzenia wynosić będzie opłata zł. 5 gr. 50 od podania każdej osoby, w imieniu której Syndykat Emigracyjny składa dokumenty do legalizacji.

Dotychczas obowiązywała opłata zł. 5 gr. 50 od zbiorowego podania, składanego przez Syndykat bez względu na ilość spraw, objętych jednem podaniem. W związku z powyższem ustalone przez Syndykat Emigracyjny stawki za opłaty stemplowe ulegają podwyższeniu o zł. 4 gr. 95.

Robotnicy sezonowi nie będą płacić podatku

Ministerstwo Skarbu zezwoliło, by przy wypłacie wynagrodzeń robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych, oraz w przemyśle budowlanym nie potrącano podatku dochodowego, o ile wynagrodzenia te obliczone w stosunku rocznym nie przekraczają kwoty 2500 zł. Za robotników budowlanych uważać należy robotników żelbetonowych, murarzy, cieśli, i pomoc budowlaną tylko wówczas, jeżeli charakter ich zatrudnienia jest sezonowy, a więc jeżeli nie są to robotnicy, zatrudnieni przy robotach budowlanych prowadzonych przez cały rok, na terenie zakładów przemysłowych, pracujących cały rok. Niepobrane w ten sposób kwoty podatków Ministerstwo Skarbu umarza na zasadzie przepisów ordynacji podatkowej.

Czy rozporządzenie o mechanizacji piekarń zostanie odroczone?

Jak wiadomo, rozporządzeniem z 1932 r. nad obiegiem i wyrobem mąki i przetworów mącznych, została uregulowana sprawa rzemiosła piekarskiego.

Jeden z przepisów powyższego rozporządzenia, mający wejść w życie w dniu 21 listopada br., wprowadza przymusową mechanizację piekarń w większych miastach. Wprowadzenie tego przepisu w chwili obecnej groziłoby ruiną wielu tysiącom warsztatów rzemieślniczych.

W sprawie tej organizacje rzemieślnicze czyniły liczne starania o odroczenie wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Sprawa ta znajduje się obecnie w załatwianiu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i Min. Opieki Społecznej, przyczem, jak się dowiadujemy, Min Przemysłu i Handlu zajęło stanowisko przychylne, natomiast w Ministerstwie Opieki Społecznej sprawa znajduje się w toku załatwiania.

Echa ze świata

70-ta rocznica transoceanicznego kabla podwodnego

Po udatnem przeciągnięciu pierwszego telegraficznego kabla podwoonego pomiędzy Dover a Calais (1851) i w dwa lata potem pomiędzy Dover a Ostendą i Oxfordem a Schewenigen powstał w Anglji projekt połączenia kablem podwodnym Starego i Nowego Świata. Projekt ten wydał się wówczas równie fantastycznym, jak przed czterema stuleciami podróż Kolumba. To też z trudem udało się zebrać potrzebne na to wielkie przedsięwzięcie kapitały i dopiero w r. 1857 przystąpiono do zrealizowania go. Trasa transoceaniczna kabla podwodnego miała prowadzić od Walencji, miasta, leżącego na południowo-zachodniem wybrzeżu Irlandji, do Nowej Fundlandji w Ameryce Północnej, co stanowiło odległość przeszło 4 tys. km. Trasa ta była stosunkowo najdogodniejsza, ponieważ głębokość oceanu na tej linji wynosi „tylko“ 3 do 4 i pół tys. metrów. gdy na trasie Azory — Bermudy dochodzi do 7 tys. metrów. Mimo to olbrzymie ciśnienie wody (4 kg. na mm kw.) powodowało częste zrywanie się kabla, który ostatecznie przeciągnięto z Walencji na Nową Finlandję 5 sierpnia 1858 roku.

Pierwsze połączenie telegraficzne Ameryki z Europą nastąpiło 12 sierpnia tegoż roku. Sygnały były wyraźne, ale, naskutek różnych niedokładności, bardzo powolne. Telegram, złożony z 99 słów, nadany z Anglji w imieniu królowej Wiktorji do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Buchanana, odebrano całkowicie w Ameryce po 17 godzinach 40 minutach. Radość z połączenia telegraficznego dwóch światów nie trwała długo: 1-go września sygnały przestały dochodzić. Wśród kilkuset telegramów, które zdążono przesłać, jeden z nich przyniósł skarbowi angielskiemu przez odwołanie ekspedycji wojsk do Indyj 50.000 funtów szterlingów oszczędności.

Sześć lat minęło od tej pierwszej zakończonej fiaskiem próby, zanim kapitaliści angielscy znów dali się skłonić do sfinansowania nowej próby połączenia Anglji z Ameryką. Do ciągnięcia kabla przystosowano specjalnie największy naonczas okręt „Great Eastern“. Udoskonalenie aparatów telegraficznych i lepsze uodpornienie kabla na działanie wody (kabel z 7 żył, zamiast jednej, skręconych spiralnie, izolowanych czterema warstwami gutaperki, z jutą na wierzchu, powleczoną warstwą asfaltu) gwarantowały zrealizowanie przedsięwzięcia. Długość nowego kabla wynosiła 4.260 klm., waga — 24 tys. tonn.

15 lipca 1864 r. zaczęto ciągnąć kabel z Walencji, ale już po 135 km. stwierdzono brak połączenia. Po uciążliwem poszukiwaniu przyczyny uszkodzenia znaleziono dwucalowy kawałek żelaza, wbity na całą grubość kabla. Jak się okazało po kilku dniach, w ciągu których to samo uszkodzenie przerywało połączenie, był to sabotaż ze strony pewnej zmiany robotników, których musiano usunąć. 2 sierpnia, kiedy okręt był już na 2/3 drogi kabel pod olbrzymiem ciśnieniem zerwał się i poszedł na dno. Zdołano go już prawie wydobyć na wierzch oceanu, gdy zerwała się znów lina okrętowa. 12 sierpnia wyprawa wróciła do Anglji.

Trzykrotnie więc podejmowano próby przeciągnięcia kabla przez ocean, w r. 1857, 1858 i 1865, ale za każdym razem kończyły się one niepowodzeniem. Mimo to kapitaliści angielscy nie zniechęcili się i 13 lipca 1866 r. „Great Eastern“ znów wyruszył z Walencji w kierunku Nowej Funlandji. Tym razem gigantyczny trud przeciągnięcia podwodnego kabla przez Atlantyk został uwieńczony powodzeniem 10 sierpnia 1866 r., a więc 70 lat temu, Europa uzyskała połączenie telegraficzne z Ameryką, z którego do dziś korzystamy. Nastąpiło ono w 374 lata po pierwszej podróży Krzysztofa Kolumba poprzez Atlantyk do Nowego Świata. Podróż tego wielkiego żeglarza trwała 70 dni, dziś w ciągu godziny tę samą drogę przebywa po kablu telegraficznym 12.000 słów, a podwodna sieć telegraficzna, opasująca zamkniętem kołem całą ziemię, ciągnie się na długości około 600.000 km.

Akademja złodziejska w Kairze

Niejaki Aszur Ibrahim, który skazany już był za kształcenie młodych ludzi w rzemiośle złodziejskiem, po opuszczeniu więzenia, założył prawdziwą akademję złodziejską, cieszącą się pono wielkiem powodzeniem. Instytut ten nosi nazwę: „Szkoła wieczorna dla dorosłych“ i posiada dwa kursy: dla dorosłych i jeden przygotowawczy dla dzieci od lat 8 — 15. Raz na tydzień uczniowie akademji, podejmowali wyprawy do wytwornych dzielnic i tam w eleganckich hotelach odbywali „praktykę“. Kradzione rzeczy odnosili „profesorowi“ który je szacował i płacił za nie grosze.

Pewnego dnia jeden z uczniów przyniósł drogocenną branzoletę, wysadzaną brylantami, a ukradzioną bogatej Amerykance. Aszur Ibrahim oszacował ją na sto piastrów, oferował jednak uczniowi tylko połowę. Ten niezadowolony, udał się do jubilera w mieście, który natychmiast bez wszelkich targów oferował 30 funtów. Wyzysk profesora tak rozłościł młodocianego złodzieja, że zrobił doniesienie do policji. Wieczorem policja otoczyła szkołę. Kiedy jeden z agentów wtargnął do sali szkolnej, pan profesor stojąc na katedrze, właśnie pouczał uważnych słuchaczy, jak najlepiej i niespostrzeżenie można damom wyrwać torebkę. Ibrahim został aresztowany, a osobliwa akademja zapieczętowana. Ale także uczniowie powędrowali do więzienia.

Klinika dla zwalczania samobójstw w Tokio

Samobójstwa w Japonji przybrały taki epidemiczny charakter, że spowodowały zarząd miasta Tokia, do założenia kliniki dla kandydatów do samobójstwa.

Na czele tej kliniki, jedynej zresztą na świecie stoi popularny lekarz dr. Rinosuka Kabajshi, znany w Tokio, jako „rzeczoznawca w sprawach samobójstw“. Jego zadaniem będzie wpływem swym odwodzić od zamierzonych samobójstw, powierzonych mu pacjentów. Dr. Kobajshi ma na tem polu wielkie doświadczenie, specjalizował się bowiem szczególnie w samobójstwie z miłości. Teraz dr. Kobajshi kieruje kursem lektorów, którzy podejmą krucjatę propagandową w całej Japonji przeciwko samobójstwom.





WTOREK, 18 SIERPNIA 1936.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Bezpretensjonalna muzyczka (płyty) 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 a) Wiadomości rolnicze, w opr. Józefa Płatka b) dziennik południowy c) Letnie nastroje, koncert w wyk. zespołu salonowego Niny Mańskiej; 14.30 Między Anglją i Ameryką... (płyty) 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Fragmenty z oper Ryszarda Straussa (płyty) 16.45 Hetman Stanisław Koniecpolski, odczyt wygł. dr. Michał Antonów; 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w wyk. orkiestry symf. pod dyr. Wiktora Buchwalda; 17.50 Rośliny - Barometry, pogadankę wygł. dr. Zofja Kowalewska - Maślankiewiczowa (na wszystkie rozgłośnie) 18.00 Skrzynka dla dzieci, w opr. Toli Bettingerowej; 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Czy wiecie, że... W opr. Andrzeja Jankowskiego 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 O piętro wyżej operetka Ignacego Gertnera 20.30 Z książką morską nad morzem, szkic literacki Janusza Stępowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego i W. Kazimierczak (gawędy ludowe); 22.00 Za kulisami Olimpjady, feljeton; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna.

* * *

Warszawa (1339.3) 18.00 Wakacje samowara — opowiadanie Benedykta Hertza dla dzieci; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 23 muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 18.05 Jak spędzić popołudnie. Idziemy na wycieczkę — opowiadanie dla dzieci Zofji Bogdańskiej; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.25 Literatura mieszczaństwa w XVII. wieku — feljeton wygł. mgr. Edmund Kwiatkowski.

Katowice (395.8) 13.15 Mieczysław Fogg: Chór Juranda i Aston (płyty) 15.30 Kukiełki śląskie, Pan piesek jest chory; 18.10 Próba mikrofonowa adeptów, koncert niespodzianek w opr. Stanisława Studnickiego.

Łódź (224) 11.00 Południowy koncert z płyt 18.00 Rozmowa z małymi radjosłuchaczami — przeprowadzi Stryjek Radjowy (Leon Sroka) 18.10 O wszystkiem potroszku 18.15 Polskie utwory skrzypcowe (płyty)

* * *

Wiedeń (506.8) 20.00 Barwny jest świat operetki, koncert rozrywkowy; 22.25 Muzyka organowa. Wyk. L. Dite; 22.15 Muzyka taneczna Ork. jazzowa Gottwalda i E. Heinrich (śpiew).

Budapeszt (549.5) 20.00 Recital śpiewaczy Ireny Eyssen; 20.50 Koncert ork. operowej dyr. Polgar 22.15 Muzyka cygańska.

Medjolan (368.6) 20.45 „Il Guarany“ — opera Gomeza, dyr. Tansini.

Paryż (431.7) 17.00 Koncert stow. muzycznego „Posdeloup“ 20.30 Sinobrody, komedjoopera Offenbacha.

Jarosław Hasek

Miljon pocałunków...

Pan Ferdynand Muszka pocałował różowy, pachnący konwalją liścik, przycisnął go do serca i westchnął „kochana...“ Przymrużywszy oczy wyobraził sobie Annę w całej jej krasie i młodości. Potem przeciął ostrożnie kopertę i począł czytać:

„Mój złoty Ferry!... Mamusia zmywa naczynia po obiedzie, tatuś drzemie na sofie, a ja marzę o naszym pierwszym pocałunku. Na samo wspomnienie czuję zawrót głowy. Chciałabym Cię całować, całować, całować... sto, tysiąc, miljon razy i nigdy nie miałabym dość. O czem mam Ci jeszcze pisać, Ferry?... Zamykam oczy i wyobrażam sobie że ty mnie całujesz, że mnie całujesz, jak wczoraj że mnie całujesz miljon razy... Twoja Anna“.

Pan Ferdynand Muszka przeczytał list, pocałował go i przymknął posłusznie oczy. Począł myśleć o pocałunkach. O miljonie pocałunków. Tulił Annę do siebie i całował ją. Zaczerpnął oddechu i całował ją ponownie. Jeszcze i jeszcze... Tak jakoś od niechcenia, w myśli, począł on pocałunki liczyć. Otworzył oczy, spojrzał odruchowo na zegarek i skonstatował, że pocałunek trwa 10 sekund. Skrócił zatem czas trwania pocałunków i począł liczyć dwa pocałunki na sekundę. Liczył przez pewien czas, poczem wziął arkusik papieru i pióro i począł pisać:

„Moja najdroższa Anno! Przymknąłem oczy i myślę o Tobie. Muszę przyznać, że moje myśli początkowo były bardzo przyjemne. Ale gdy sobie uzmysłowiłem, jak to będzie wyglądać, gdybym Ciebie miljon razy pocałował, doszedłem do następującego rezultatu: Jeżelibym Ciebie, droga Anno, całował dwukrotnie w ciągu sekundy, wyniosłoby to 120 razy na minutę i 7200 razy w ciągu godziny. Spróbuj sobie wyobrazić, co to znaczy 7200 pocałunków!... Ja miałbym już przy ośmiuset dość. Nie sądź mnie źle, Anno, ale i Ty miałabyś ich również dość. Tysiączny pocałunek przypadłby na dziewiątą minutę i nie przyniósłby nam żadnego zadowolenia Po godzinie bylibyśmy oboje śmiertelnie zmęczeni. Nasze wargi byłyby boleśnie obrzmiałe. Przy trzecim tysiącu pocałunki sprawiłyby nam straszne męki. Nasze wargi krwawiłyby, napuchnięte powieki trzebaby przymknąć, ażeby się wzajemnie nie widzieć. Ja nie wiedziałbym, kim Ty jesteś, ani nie zdawałbym sobie sprawy z tego, kim ja jestem. Pocałunek po pocałunku, straszny, potworny, bolesny... Całowałbym Cię dalej... Regularnie... odruchowo... niezmiennie... Zamieniłbym się na jakieś całujące zwierzę, zmęczone, okrwawione, głodne. Przy pięćsettysięcznym pocałunku umarłabyś. Ja byłbym skazany a całowanie Twoich zwłok i wkrótce straciłbym przytomność... To jest straszne, o czem piszę, ale prawdziwe. Moja słodka Anno, proszę Cię, nie przysyłaj mi nigdy miljona pocałunków.... Całuję Cię tylko tysiąc razy. Twój Ferdynand“.

„To dziwne“ — powiedział do siebie po czternastu dniach pan Ferdynand Muszka, — „że Anna jeszcze nie odpisała mi na mój ostatni list...“

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 16 m
18	Zachód słońca 18 g 39 m
WTOREK	29 Ab 5696

Prezydent Dr. Kaplicki objął urzędowanie

Po powrocie z urlopu wypoczynkowego, w poniedziałek objął urzędowanie prezydent Miasta Krakowa dr. Mieczysław Kaplicki.

Dyrektor Zarządu miejskiego w Krakowie Stanisław Herget powrócił z urlopu i 14 bm. objął urzędowanie.

Memorjał mężów zaufania w sprawie „Feniksa“

Powołani przez ministra skarbu mężowie zaufania w sprawie towarzystwa „Feniks“ wnieśli na ręce Dra Wacława Fabierkiewicza, dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, memorjał, domagający się przyspieszenia załatwienia sprawy „Feniksa“.

W memorjale podkreśla się, że przewlekanie tej sprawy wpływa na sytuację towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce, dalej domagają się mężowie zaufania dopuszczenia do pertraktacyj w sprawie przejęcia portfelu ubezpieczeń „Feniksa“ przez rząd, wreszcie stworzenia odrębnego zablokowanego konta bieżącego wpływających z wkładek ubezpieczeń.

Przebudowa mostu na Wildze

W dniu 20 bm. przystąpi Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego do przebudowy mostu na Wildze w ulicy Rydlówce — Kobierzyńskiej, na skutek czego zostanie zamknięty dla ruchu pieszego i kołowego na okres czterech tygodni.

Objazd z ulicy Kobierzyńskiej do Podgórza ulicą Kapelanka, Twardowskiego i Barską.

— WPISY DO WSZYSTKICH KLAS SZKOŁY POWSZECHNEJ, SZKOŁY RZEMIOSŁ I GIMNAZJUM Żydowskiego Twa Szkoły Ludowej i średniej w Krakowie odbywają się i trwać będą do dnia 1 września br. Wpisy przyjmuje Sekretarjat, Brzozowa 5, od godz. 10 do 14. — Do klasy I. powszechnej przyjmuje się rocznik 1929, 1930.

— KOLONJA LETNIA W RYTRZE urządzona staraniem Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Arlosorowja“ przyjmuje zgłoszenia na pozostałych kilka miejsc. Kolonja mieści się w pięknej komfortowej willi położonej tuż nad plażą. Pięciorazowe, smaczne, obfite posiłki. Bibljoteka, Radjo. Cena za pobyt 2-tygod. 35 zł. Wyjazd codziennie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Mgr. H. Konówna, Wrzesińska 10, m. 4. od godz. 2—4 pop. Zgłoszenia pisemne: Rytro, Kolonja Arlosorowji, willa Alina. Zadatki P. K. O. Kraków 415.436. 7244g

— STARANIEM KOM. LOK. „EZRY CHALUCOWEJ“ W RABCE odbył się onegdaj dancing w restauracji Zdrojowej „pod „Gwiazdą“, który zgromadził liczne rzesze kuracjuszy, a wśród nich kilku znanych działaczy sjonistycznych. Do atrakcji wieczoru należał śpiew p. Dyr. J. Dürstenfeldowej oraz tańce uczenic szkoły p. Anity Wachsman - Orlińskiej, którym Komitet wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia imprezy, jak również p. Drowej Zellnerowej za zorganizowanie dancingu. Czysty dochód przesłano Centrali „Ezry“ w Krakowie.

Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zwołana na dzień 20 sierpnia b. r. do Krakowa

We czwartek dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Krakowie, w lokalu Klubu Sjonistycznego, przy ul. Grodzkiej 71 II p., posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej z następującym porządkiem dzien nym:

1) Obecna sytuacja w Palestynie.
2) Posiedzenie Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej.

W obradach Rady partyjnej biorą udział jedynie wybrani przez Zjazd członkowie Rady Partyjnej.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ DLA MAŁOPOLSKI ZACH. I ŚLĄSKA W KRAKOWIE

Nowa ofiara „toru śmierci“

Tajemniczy zgon młodego mężczyzny

(or) Nazwę „tor śmierci“ otrzymał tor kolejowy w Bronowicach, gdzie co pewien czas zdarzają się samobójstwa oraz tragiczne wypadki, pociągające za sobą śmierć wielu osób.

I tym razem policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego wypadku, jaki miał miejsce na „torze śmierci“.

Wczoraj nad ranem tuż obok toru kolejowego w Bronowicach znaleziono nieprzytomnego mężczyznę. Dawał on słabe oznaki życia, wobec czego przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł po kilku godzinach.

Okazało się, że jest to 25-letni Roman Załęga, znany krakowskim władzom bezpieczeństwa. Nie stwierdzono jednak co było przyczyną śmierci. Możliwe jest, że zgon nastąpił naskutek nadużycia alkoholu, jakkolwiek nie wykluczone, że śmierć nastąpiła z powodu otrucia. W każdym razie nie stwierdzono u Załęgi żadnych znamion gwałtownej śmierci.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— 3 POPULARNE PRZEDSTAWIENIA REWJI „TEL - AWIW“ W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM. Aby umożliwić wszystkim bez wyjątku ujrzenia przepięknej rewji „Tel-Awiw“ dyrekcja daje 3 popularne przedstawienia po cenach zniżonych od 60 groszy do 2 zł. Dziś, jutro i pojutrze o godz. 8.45wiecz. W przygotowaniu druga i ostatnia premjera pt. „Certyfikaty“. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 45, a od 7 wiecz. przy kasie.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Jeszcze dziś i jutro ukaże się na scenie „Bagateli“ dowcipna, wesoła, melodyjna i ładna rewja pt. „Gdy kogut pieje“, która okazała się rozrywką najprzedniejszego gatunku.

— BASIA HALMIRSKA W „BAGATELI“. Znakomita artystka operetki wileńskiej i warszawskiej Basia Halmirska podpisała kontrakt z dyrekcją teatru „Bagatela“ i wystąpi wkrótce w Krakowie w wielkiej inauguracyjnej rewji, na otwarcie sezonu jesiennego.

— HALLO! KRYNICA! TEATR „BAGATELA“ Tylko dwa dni a to środą 19 i czwartek 20 bm wystąpi gościnnie światowej sławy artysta Jack Rechtweit oraz jego piękna partnerka Ola Siwkowicz w ich przebogatym repertuarze. Początek godz. 9 wiecz. Bilety już do nabycia w „Bagateli“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Serce ze stali“ i „Tajemnica ekspresu Nr. 6“.
APOLLO: „Mały król“. (Glorja Stuart, Victor Mc Langlen).
ATLANTIC: „Napad na Kongo“ i „Noc na Transatlantyku“.
BAGATELA: „Małżeństwo“ oraz rewja p. t. „Gdy kogut pieje“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały pułkownik“ (Shirley Temple i Lionel Barrymore).
PROMIEŃ: „Kapitan Blood“ (Erole Flim i Olivia de Havillaud).
STELLA: „Moskiewskie noce“.
ŚWIT: „Pat i Patachon jako bezdomni“.
SZTUKA: „Broadway Bill“ (Warner Baxter i Myrna Loy).
UCIECHA: „Kłopoty sportowca“ (Joe Brown)
WANDA: „Załoga“ (Annabela, Jean Murat)

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 17. 8. Bieżące zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną, ruch mało ożywiony, zainteresowanie minimalne. Zupeł ny zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 8. Akcje: Bank Polski 97.—.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 63.— II em. 61.25 seryjna 77.74½ konwersyjna 46.50 dolarówka 47.25—47.50 stabilizacyjna 48.

Tendencja niejednolita.

* * *

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 89.58—89.76—89.40 Holandja 360.90—361.82—360.18 Londyn 26.72—26.79—26.65 Nowy Jork tel. 5.31 5/8 Oslo 134.58 Paryż 35 Praga 21.96 Sztokholm 137.75 Szwajcarja 173.28 Berlin 213.98.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 8. Ceny orjentacyjne: Żyto 14—14.25 pszenica 20.50—20.75 Mąki żytnie wszystkie gat.. obie kolumny o 25 gr. zaś mąki pszenne o 50 gr. wyżej. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 8. Dewizy: Paryż 20.20 3/8 Londyn 15.41¾ Nowy Jork 3.06⅝ Bruksela 51.67½ Medjolan 24.17½ Amsterdam 208.30 Berlin 123.40 Sztokholm 79.50 Oslo 77.45 Kopenhaga 68.80 Praga 12.68 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukaresz 2.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 8. Kursy zamknięcia Dillonowska 49 Dolarowa 50.25 Śląska 42.

Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 17. 8. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13½ termin 13¾ Cyna 181—½ termin. 177¾—178 Banka 184¼ Straits 186¼ Ołów 16 11/16 termin 16¼ Miedź 38 3/8—7/16 termin 38 11/16—¾ Elektrolit 42¾—43¼ Złoto 138.5.

Po wizycie gen. Gamelin --

zapowiedź wizyty rumuńskiego szefa sztabu gen.

Warszawa. 17. 8. (Sin.) W niedługim czasie oczekiwana jest w Warszawie wizyta szefa generalnego armji rumuńskiej generała Samsonovica. Po przeszło dwuletniej przerwie, będzie to pierwsze spotkanie naczelnego przedstawiciela armji polskiej z szefem sztabu generalnego armji rumuńskiej.

W Warszawie otrzymano wiadomość, że z Havru udała się okrętem do Leningradu liczna grupa oficerów francuskich. W drodze powrotnej oficerowie ci odwiedzą Warszawę, a następnie Pragę czeską. Podróż ta ma na celu zetknięcie się z przedstawicielami armij odnośnych państw na Wschodzie i w Środkowej Europie.

Wojska rządowe zdobywają Majorkę

Madryt, 17. 8. PAT. Minister wojny donosi: Oddziały rządowe, dowodzone przez kpt. Bayo, wylądowały, mimo zaciętego oporu, na Majorce. Kpt. Bayo zorganizował trzy kolumny, które działając na wyspie koncentrycznie, zajęły szereg miejscowości, wprowadzając w nich władzę rządową. Załoga powstańcza zaskoczona została lądowaniem. Liczni mieszkańcy Majorki, zgłaszają się do kpt. Bayo, prosząc o broń i oświadczając gotowość walczenia z powstańcami. Wojska rządowe wzięły licznych jeńców i zdobyły dużą ilość materjału wojennego. Oddziały rządowe udały się na łodziach w pościg za dwoma żaglowcami, na których usiłowała zbiec grupa powstańców. Dowództwo wojsk rządowych spodziewa się zawładnąć wkrótce stolicą wyspy Palma, jakkolwiek jest ona silnie ufortyfikowana przez powstańców.

* * *

Paryż. 17. 8. PAT. Źródła zbliżone do „Frontu ludowego" donoszą, że wojska rządowe zajęły w m. Gijon dzielnicę Zapadores. Powstańcy, którzy obsadzili miejscowe więzienie stawiali słaby opór i poddali się przed ostatecznym szturmem milicji ludowej, która zajęła dwie dzielnice miasta, zajęte dotychczas przez powstańców.

Powstańcy bombardują fort Guadelupa

Hendaye, 17. 8. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi: Powstańczy pancernik „Espana", który przez całą noc krążył wzdłuż wybrzeża, rozpoczął o godz. 9-tej bombardowanie fortu Guadelupa, położonego na wysokości Fontarabia. Do godz. 10-tej pociski padały w bezpośredniej bliskości fortu, nie wyrządzając jednak większych szkód. Wybuchy pocisków są doskonale widoczne z Hendaye, którego mieszkańcy zaopatrzeni w lornetki, obserwują z dachów domów bombardowanie. Artylerja fortu nie odpowiada na kanonadę. Rozeszły się pogłoski, że „Espana" oddał także serję strzałów na San Sebastian.

Zacięte walki o Malagę

Gibraltar. 17. 8. PAT. Korespondent PAT donosi, że toczą się obecnie zacięte walki o Malagę. Część miasta ma się już znajdować w ręku powstańców. W obronie Malagi bierze czynny udział flota rządowa.

Do La Linea przybyły nowe transporty wojsk marokańskich. Były komendant Grenady gen. Campins został dziś przez powstańców rozstrzelany pod zarzutem zdrady.

Egzekucje

Madryt. 17. 8. PAT. Dziś o godz. 5.30 rano zostali rozstrzelani gen. Fanjul i płk. Quintana, którzy byli skazani na śmierć przez trybunał wojskowy za udział w powstaniu w koszarach Montana.

Olivenca w rękach powstańców

Lizbona, 17. 8. PAT. Miasto Olivenca w pobliżu Badajoz poddało się powstańcom na wieść o wkroczeniu oddziałów powstańczych do Badajoz. W Olivenca przez cały czas trwania wojny domowej szalał czerwony teror. W Badajoz przywrócono porządek i spokój.

Rozłam wśród powstańców

Paryż, 17. 8. PAT. Źródła zbliżone do „Frontu ludowego" donoszą, że dowódca powstańców w Oviedo płk. Aranda został zmuszony do przekazania dowództwa ppłk. Caballero. Na skutek rozłamu wśród powstańców, rozstrzelano kilku oficerów, którzy wyrażali sympatję dla „Frontu ludowego".

W Valladolid — ciężko dla powstańców

Paryż. 17. 8. PAT. Źródła zbliżone do „Frontu ludowego" donoszą z Valladolid, że dwaj dowódcy powstańców płk. Gutierrez i płk. Tenorio zostali aresztowani podczas próby ucieczki. Sytuacja w Valladolid ma być bardzo ciężka. Miasto pozbawione jest oświetlenia. Instytucje użyteczności publicznej nie pracują. Banki są zamknięte. Miał nawet powstać projekt poddania miasta wojskom rządowym, lecz na skutek interwencji miejscowego biskupa powstańcy postanowili bronić się do ostatniej możliwości.

Potworne zamordowanie

rodziny żydowskiej pod Mikołajowem

Lwów, 17. 8. (M) Miasteczko Mikołajów nad Dniestrem wstrząśnięte zostało wiadomością *o potwornem morderstwie, dokonanem na osobach rodziny żydowskiej w Sopolsku koło Mikołajowa.*

W nocy z 16 na 17 bm. niewykryci sprawcy w bestjalski sposób zamordowali mieszkańca tej wsi Jonasa Diamanta oraz jego żonę Chaję. Mordercy po dokonaniu zbrodni oblali zwłoki naftą i podpalili je. Rafinowany sposób dokonania morderstwa postawił na nogi całą policję. Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowo - śledcze. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Moskwa, 17. 8. PAT. Na Uralu płoną na przestrzeni 8 tys. hektarów lasy. W parku narodowym ilmeńskim padły ofiarą ognia tysiące zwierząt. Podczas akcji ratowniczej poniosło śmierć wiele osób.

Dwaj nauczyciele przytyccy — odznaczeni

Warszawa, 17. 8. PAT. Pan Prezydent R. P. nadał złoty krzyż zasługi (po raz drugi) panu Serwacemu Aleksandrowi Niedbalskiemu, kierownikowi szkoły rolniczej w Wacynie pow. radomskiego — za zasługi na polu pracy oświatowej i społecznej.

Pan Prezes Rady Ministrów nadał srebrny krzyż zasługi p. Edmundowi Włoskowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Przytyku pow. radomskiego i p. Kazimierzowi Żabickiemu p. o. kierownika szkoły powszechnej w Przytyku — za zasługi na polu pracy oświatowej i społecznej.

Srebrny krzyż zasługi nadany został również p. Janinie Imielównie, sekr. inspektoratu szkolnego w Radomiu, — za zasługi w służbie państwowej na polu pracy społecznej.

Polski wynalazek wojskowy

Warszawa. 17. 8. (Sin.) Jedno z ministerstw państwa europejskiego, rozporządzającego potężną flotą powietrzną, zwróciło się do polskich konstruktorów, reprezentowanych przez firmę polską inżyniera Świątkowskiego w Londynie z propozycją zaopatrzenia aparatów bombardowych w pewien sprzęt uzbrojeniowy polskiej konstrukcji. — Oferta wystosowana została po dokonaniu skutecznych prób aparatami bombardującemi, zaopatrzonemi w ten sprzęt w czasie ostatniej wojny. Jak nas informują, konstruktorzy polscy dokonali jeszcze w r. 1929 wynalazku tego sprzętu i zaopatrzyli lotnictwo bombardowe Rumunji i innych krajów europejskich w udoskonalony przez nich sprzęt.

Inspektorat dewizowy

Warszawa. 17. 8. (Sin.) Wobec ukazania się w niektórych pismach informacyjnych w sprawie organizacji walki z nadużyciami dewizowemi, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że nad organizacją tą funkcje nadzorcze sprawuje inspektorat dewizowy, którym kieruje płk. Stanisław Marcus.

Nie powiodło się endekom

Warszawa. 17. 8. (Sin.) Dziś poszczególne grupy polityczne sporządzają bilans rezultatów Święta Żołnierza Polskiego. Na pierwszy rzut oka Święto Żołnierza Polskiego najlepiej udało się ludowcom. **Spaliły natomiast na panewce zamierzenia endeków ściągnięcia do Radzymina olbrzymich mas,** gdyż nie udało się endekom ściągnąć do Radzymina więcej jak 4000 osób. Inne imprezy endeckie nie wyglądały lepiej. Gros święta ludowego koncentrowało się jednak w Małopolsce Zach. i Wschodniej.

Nowy starosta w Mińsku Mazowieckim

Warszawa. 17. 8. (Sin.) W ostatnich dniach nastąpiła zmiana na stanowisku starosty powiatowego w Mińsku Mazowieckim, a mianowicie ustąpił starosta Gadomski, a miejsce jego zajął naczelnik wydziału samorządu województwa warszawskiego p. Józef Przybyszewski.

Jeszcze o aferze Parylewiczowej

Warszawa. 17. 8. (Sin.) Głośna w całym kraju afera Wandy Parylewiczowej, żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zatacza coraz szersze kręgi. Akty dotychczasowego śledztwa obejmują cztery tomy.

Zabójstwo na ulicy Lwowa

Lwów, 17. 8. (M). Wczoraj wieczorem u zbiegu ulic Zamarstynowskiej i Jakóba Hermana doszło do kłótni, prawdopodobnie na tle podziału łupów między złodziejami kieszonkowymi Stanisławem Podolczakiem a Michałem Maliszewskim. W pewnej chwili Podolczak dobył noża i ugodził śmiertelnie w pierś swego przeciwnika, który padł trupem na miejscu. Sprawca zbiegł, jednak w godzinę po wypadku został ujęty i przyznał się do dokonania zbrodni.

Ostrzeżenie p. premjera Składkowskiego pod adresem nieuczciwej prasy

Warszawa. 17. 8, PAT. Od p.. premjera gen. Sławoj-Składkowskiego otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Nadużycie słowa drukowanego.

W mojej dziewiczej mowie sejmowej, nowego premjera, otworzyłem ramiona do prasy.

Liczyłem na obopólną dobrą wolę, liczyłem na krytykę pociągnięć rządu, która pomoże znaleźć wyjście z szeregu ciężkich sytuacyj.

Pierwszy miesiąc było dobrze, wiadomo, miesiąc miodowy. Prasa, naogół bez różnicy zabarwienia politycznego, krytykowała poczynania rządu w sposób dosyć objektywny.

Już jednak w połowie miesiąca czerwca za częły ukazywać się kłamstwa i oszczerstwa, mające na celu zohydzenie rządu i jego pracy oraz zanieczyszczenie atmosfery politycznej w Polsce. Łatwowierność pewnych części społeczeństwa okazała się nie o wiele mniejszą od cynizmu kłusowników słowa drukowanego. Uczciwa prasa bez różnicy przekonań politycznych, nie chcąc i nie mogąc wytrzymać konkurencji oszczerców, wykorzystujących po swojemu „wolność słowa' straciła na swej aktualności w oczach szeregu bezkrytycznych czytelników.

Przyznaję, że konieczność wymyślania kłamstw jest pokrzepiającym dowodem, że rzeczywistość prac rządu nie jest znów taka zła. Klasycznym przykładem usiłowań zakłamania rzeczywistości jest stosunek pewnych odłamów prasy do odważnego tępienia nadużyć przez rząd.

Błoto, które zdziera rząd z pojedynczych wykrytych nadużyć, usiłują niektórzy dziennikarze rozmazać na całe życie Polski, wołając: „Oto w jakiej atmosferze żyjemy".

Wara od takiego stawiania kwestji.

Gdyby cała atmosfera naszego życia była zatruta, nikt nie gorszyłby się istnieniem nadużyć.

Rząd, który miałby nadużycia na swem su mieniu, nie ośmieliłby się tępić ich w społeczeństwie. Rząd odważnie, otwarcie wobec całej opinji i bezwzględnie, czystemi rękami wykorzenia nadużycia, by uzdrowić atmosferę życia Polski. Tępiąc niemiłosiernie wszelkie nadużycia, bez względu na ich pochodzenie i na osoby, które ośmielają się je popełniać, nie mogę pobłażać nieuczciwości słowa drukowanego.

Pozostawiając w dalszym ciągu całkowitą swobodę krytyki rządu i życia politycznego, przystępuję do niszczenia kłamstwa, obmowy i oszczerstwa, jako broni w życiu politycznem. Będziemy mieli taki poziom moralności publicznej i politycznej, jaki sami stworzyć zdołamy.

Wzywam do pomocy całą uczciwą prasę bez różnicy obozów politycznych oraz opinję społeczną.

Będę walczył o dobre imię życia publicznego w Polsce i czystość atmosfery uczciwej pracy rządu.

Nie poprzestanę na konfiskatach.

Ostrzegam, że gdy nie pomogą inne środki będę winnych oszczerczych artykułów i notatek — wysyłał do Berezy.

(—) **Sławoj Składkowski.**
Prezes Rady ministrów i minister spr. wewnętrznych.

Łapownictwo w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 17. 8. PAT. Rozpoczął się w Berlinie proces karny przeciwko 47 oskarżonym o korupcję. Podsądni dzielą się na dwie grupy: 1) Właściciele, kierownicy, przedstawiciele i prokurenci i kilku inspektorów różnych przedsiębiorstw, oskarżonych o dawanie łapówek i 2) Kilku inspektorów kolei niemieckich i kilku urzędników kolejowych, oskarżonych o branie łapówek. Podsądni pierwszej grupy usiłowali wpływać na urzędników kompetentnych w sprawach zamówień kolejowych. Drogą przekupstwa udało się nawet uzyskać im dostęp do aktów urzędowych i informować się o ofertach firm konkurencyjnych, a następnie zapewnić sobie przydział zamówień. W poszczególnych wypadkach osiągnięto nawet ceny wyższe od rynkowych, na niekorzyść kolei.

Jakie to są w Niemczech „dopuszczalne granice przyzwoitości"?

Berlin. 17. 8. PAT. „Frankfurter Zeitung" donosi o zawieszeniu antysemickiego tygodnika „Judenkenner" wobec przekroczenia przez to pismo dopuszczalnych w zawodzie dziennikarskim granic przyzwoitości.

Incydent włosko - hiszpański

Paryż, 17. 8. PAT. Korespondent „Paris Soir" donosi o incydencie, jaki miał miejsce pomiędzy konsulatem włoskim w Maladze a hiszpańskimi władzami rządowemi. Przyczyną tego miało być ułatwienie przez konsula włoskiego ucieczki rodzinie gen. Queipo de Llano, którą wybuch rewolucji zaskoczył w Maladze. Przedstawiciele Frontu ludowego, na wiadomość o tym, wystąpili z pogróżkami pod adresem konsula włoskiego, który na skutek tego polecił kapitanowi krążownika „Eugenio di Savoia" wysadzić na ląd w Maladze 100 uzbrojonych marynarzy. Pod osłoną tego oddziału konsul włoski, oraz przebrany za marynarza syn generała Queipo de Llano mieli opuścić miasto, udając się na pokład krążownika.

Powstańcy bombardują

Paryż. 17. 8. PAT. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że dziś z rana rozpoczęła się masowa ucieczka ludności z Fontarabia.

Do godziny 13-ej granicę francuską przekroczyło ok. 300 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Okręty powstańcze „Almirante Servera", „Espana" i torpedowiec „Velasco" krążą w pobliżu San Sebastian. Dwa samoloty rządowe z San Sebastian bombardowały dziś okręty powstańcze. Na froncie lądowym do godz. 13.30 nie zaszły żadne zmiany. Obie strony zachowały bierność. Baterje fortu Guadelupe, znajdującego się w rękach rządowych, zamilkły po zbombardowaniu ich przez okręty powstańcze.

W sprawie zbombardowania miejscowości Biratou na terytorjum francuskm wdrożono dochodzenie. Odłamki bomby badane są przez rzeczoznawców technicznych.

Ponieważ termin ultimatum wysłanego przez powstańców do Irun i San Sebastjan dziś upłynął, z rana rozpoczęto bombardowanie tych dwu miejscowości. Władze „Frontu ludowego" zagroziły rozstrzelaniem zakładników: 5 zakładników za każdy pocisk. Wedle pogłosek, wielu zakładników, m. in. hr. Romanones, zostało już rozstrzelanych, lecz nie otrzymano żadnego potwierdzenia tych wiadomości. W forcie Quadelupe znajduje się około 200 uwięzionych sympatyków stronnictw prawicowych.

Torpedowiec powstańczy „Velasco" zbombardował wolny port San Turci. Jeden z pocisków trafił w skład paliwa, wywołując gwałtowny pożar. Ofiar ludzkich nie było.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. 8. (M). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty we wszystkich artykułach. Żyto, wyka, hreczka, rzepak podrożały, natomiast owies potaniał. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Płacono: żyto stand. I. 13.50—13.75. stand. II. 13.25—13.50, owies stand. I. 12.25—12.50, Ia 11.75—12, II. 11.75—12, IIa 11—11.25, rzepak ozim. 36—37, bobik 15.50—16, wyka ciemna 17.25—17.75, szara 16.25—16.75, len 33—34, hreczka przemiałowa 16—16.25, pastewna 15—15.25, otręby żytnie 8.40—8.50, pszenne średnie 8.40—8.50. Reszta bez zmiany.

Apel kobiet żydowskich w Safedzie

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Grono kobiet żydowskich w Safedzie wystosowało dziś do angielskiej królowej matki Mary depeszę, w której matki żydowskie apelują do królowej angielskiej o wywarcie wpływu, aby rząd palestyński podjął wszystkie niezbędne kroki celem uniemożliwienia dalszych zamachów terorystów arabskich na niewinne dzieci. Depesza zawiera szczegóły straszliwego zamachu terorystów arabskich, w wyniku którego troje nieletnich dzieci żydowskich Altera Ungera w Safedzie przypłaciło życiem.

Depeszę o identycznej treści wystosowały kobiety żydowskie także do ministra kolonij Ormsby Gore.

* * *

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Na południe od Jaffy teroryści dokonali napadu na patrol wojskowy, który odpowiadając ogniem spowodował śmierć dwóch Arabów, którzy przypadkowo znaleźli się na miejscu wypadków.

* * *

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Wczoraj donieśliśmy o podpaleniu zboża na polach żydowskich w Mikwch Izrael. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

Zbyszko Cyganiewicz odnalazł się

Bruksela. 17. 8. PAT. Wśród uciekinierów z Hiszpanji, przybyłych do Casablanca na francuskim parowcu „L'Adroit" znajduje się również Zbyszko Cyganiewicz, który uważany był za zaginionego. Polak spędził w Hiszpanji trzy tygodnie. Dopiero obecnie zdołał wyjechać do francuskiego Marokka.

Tajemnicza wizyta samolotu sowieckiego

Tallin, 17. 8. PAT. Estońska agencja telegraficzna komunikuje: Wczoraj wieczorem ukazał się nad terytorjum estońskiem samolot wojskowy sowiecki, który wylądował w okolicach Narwy i na widok zbliżającego się policjanta estońskiego natychmiast odleciał, przyczem ostrzeliwał straż graniczną.

Straszna katastrofa samochodowa

Paryż, 17. 8. PAT. W pobliżu miejscowości Signy l'Abbaye w Ardenach wpadł na drzewo autobus. Spośród 10 pasażerów, 4 poniosło śmierć na miejscu, a 6 ciężkie obrażenia.

Anglja przestrzega ściśle neutralności w sprawie Hiszpanji

Londyn. 17. 7. PAT. Ambasador hiszpański odwiedził dziś lorda Halifaxa i odbył z nim długą rozmowę w sprawie krytycznej sytuacji Hiszpanji. Min. Eden skrócił swój urlop, powraca do Londynu jutro i niezwłocznie obejmuje urzędowanie. Wydano energiczne zarządzenia w sprawie wykonania apelu rządowego odnośnie neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich, a zwłaszcza wzmocniono kontrolę samolotów, opuszczających Anglję. Czynniki urzędowe wywierają jaknajwiększy wpływ na obywateli brytyjskich, aby przez swe czyny nie komplikowali jeszcze bardziej sytuacji w Hiszpanji.

O czem konferował ambasador Hiszpanji w Londynie?

Londyn, 17. 8. PAT. Ambasador Hiszpanji Olivan odwiedził dziś przedpołudniem Foreign Office, gdzie z szefem jednego z departamentów odbył dłuższą konferencję. Na temat tej wizyty czynione są liczne domysły. Przypuszczać należy, że omawiana była dostawa samolotów dla obu stron walczących oraz sytuacja rządu hiszpańskiego. Wbrew pogłoskom, ambasador hiszpański nie widział się z lordem Halifaxem, który zastępuje bawiącego na urlopie ministra Edena. Ministerstwa marynarki i handlu podjęły energiczne kroki, aby ogłoszony w sobotę przez Foreign Office apel do obywateli i firm brytyjskich w sprawie nieingerencji, był w praktyce przestrzegany. Samoloty, opuszczające Anglję, poddane są jaknajściślejszemu nadzorowi. W kołach miarodajnych podkreślają z naciskiem, że podjęte zostaną odpowiednie zarządzenia, aby uniemożliwić wysyłkę samolotów do Hiszpanji. W tym celu odpowiedni nacisk wywierany jest na firmy, wyrabiające samoloty. Niemniej jednak w ramach istniejącego ustawodawstwa nie jest możliwe zupełnie wykluczyć wysyłkę samolotów cywilnych. W kołach oficjalnych wyrażają jednak nadzieję, że przez wykonywanie ścisłego nadzoru nad wylatującymi z Anglji samolotami, można będzie utrudnić pilotom uzyskanie odpowiednich deklaracyj urzędów celnych w Anglji, w wypadkach budzących podejrzenie. Odnośne przepisy ustawowe nie zostaną jednak wprowadzone w W. Brytanji przed uzuskaniem zgody pozostałych mocarstw w sprawie nieingerencji.

Brytyjski charge d'affaires w Rzymie Ingram odwiedzi dziś późnym wieczorem włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Liano w celu dokonania nowej demarche i poparcia propozycyj francuskich. Ingram będzie się starał przezwyciężyć trudności, wysuwane ze strony włoskiej. W. Brytanja jest również w kontakcie z Berlinem, popierając wnioski francuskie.

Podkomitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego zbierze się z początkiem przyszłego tygodnia.

Rokowania francusko-włoskie w sprawie neutralności

Rzym, 17. 8. PAT. Ag. Stefani donosi: „Rozmowy pomiędzy Włochami i Francją w sprawie nieingerowania do spraw wewnętrznych Hiszpanji trwają i wprawdzie nie są jeszcze zakończone, ale w kołach politycznych oświadczają, że ze strony Włoch istnieje szczere życzenie współpracy.

Dziś wieczorem ambasador francuski hr. de Chambrun konferował z min. spr. zagr. Ciano, który później przyjął też brytyjskiego charge d'affaires. Dążenie Włoch do osiągnięcia porozumienia jest tem mocniej podkreślane przez koła polityczne, że część prasy zagranicznej przypisuje Włochom działania na rzecz ukrytych celów. Niema nic bardziej niezgodnego z prawdą, że, czego Włochy chcą — to zastosowanie zasady neutralności jaknajbardziej powszechnej i absolutnej. Tymczasem pewne manifestacje zagranicą, jak np. mowa wiceprzewodniczącego francuskiej Izby deputowanych w Tuluzie, mowa francuskiego min. spraw wewnętrznych w Lille, podróż Jouhaux do Madrytu świadczą jak gdyby o zajęciu stanowiska na rzecz jednej ze stron, znajdujących się w zatargu. Również wiadomości o wysyłaniu broni i sprzętu wojennego potwierdzają tezę włoską, że skoro chce się zająć stanowisko neutralności niedopuszczalne są wszelkie zastrzeżenia. Wśród manifestacji sprzecznych z zasadą absolutnej neutralności, koła polityczne wskazują na zgromadzenie 15.000 osób w Londynie, na którem wyrażono aprobatę dla udzielenia pomocy rządowi madryckiemu. W zestawieniu z takiemi objawami zagranicą, koła polityczne włoskie podkreślają lojalne stanowisko prasy włoskiej od początku zatargu.

Pierścień dokoła Madrytu zacieśnia się

Rabat. 17. 8. PAT. Radjostacja powstańcza w Sewilli ogłosiła dziś komunikat, w którym twierdzi, że wszystkie jednostki wojskowe, przybyłe z Afryki, są regularnemi oddziałami wojskowemi. Według tego komunikatu, ruch narodowy obejmuje obecnie: Galicję, Asturję, Leon, Starą Kastylję, Aragonię z wyjątkiem kilku ośrodków oporu, Estramadurę, Andaluzję z wyjątkiem Malagi i części Jean. Pierścień, otaczający Madryt zacieśnia się z każdym dniem. Komunikat potwierdza następnie wiadomość, że oddział milicji z Barcelony usiłował wylądować na Majorce, lecz poniósł krwawą klęskę, mając 200 zabitych i 600 rannych.

* * *

Sevilla. 17. 8. PAT. Gen. Queippo de Llana zaprzeczył, za pośrednictwem radja, wiadomościom pochodzącym z Madrytu, jakoby płk. Aranda w Oviedo był skłonny poddać się oblegającym miasto górnikom. Gen. de Llano zaprzeczył równocześnie z oburzeniem pogłoskom o okrucieństwie wojsk powstańczych w stosunku do ludności cywilnej.

Kontakt niemieckich okrętów wojennych

Bayonne. 17. 8. PAT. Torpedowiec niemiecki „Seadler", który miał przybyć dziś do Bajonny, otrzymał drogą radjotelegraficzną wiadomość, by pozostał w kontakcie z krążownikiem niemieckim „Koeln", który stoi na kotwicy przed San Sebastian. W tych samych okolicach znajduje się również jeden kontrtorpedowiec niemiecki.

* * *

Paryż. 17. 8. PAT. Z Bajonny donoszą: Krążownik powstańczy „Espana" ostrzeliwuje wciąż wzgórza pod Fontarabia. Artylerja portu Guadelupa milczała do południa, poczem zaczęła ostrzeliwać krążownik, jednak nie celnie.

Powracający z okolic Irunu twierdzą, że powstańcy posunęli się nieco naprzód w kierunku miasta.

* * *

Paryż. 17. 8. PAT. Havas donosi z Malagi: Panuje tu całkowity spokój. Jak się zdaje, obie strony przygotowują się do długotrwałej walki. Organizuje się milicję rządową. Utworzono komitet ocalenia publicznego. Cudzoziemcy opuścili miasto.

Urugwaj chce pośredniczyć

Montevideo. 17. 8. PAT. Min. spraw zagr. Urugwaju rozesłał do rządów wszystkich państw amerykańskich notę, w której imieniem swego rządu proponuje wszczęcie przez państwa amerykańskie przyjaznego pośrednictwa celem położenia kresu wojnie domowej w Hiszpanji. Nota zaznacza, że akcja pojednawcza mogłaby być wdrożona w imieniu Unji panamerykańskiej.

Co powiedział min. Salengro?

Paryż. 17. 8. PAT. Prasa prawicowa występuje gwałtownie przeciwko ministrowi spr. wewn. Salengro, zarzucając mu, iż w przemówieniu swem z okazji święta sportowego w Lille, nie zachował umiaru, jaki powinien cechować członka rządu. Te ataki prasy dotyczą zwłaszcza dwóch ustępów, które w relacji korespondenta „Echo de Paris" brzmią jak następuje:

„Gdzie są atleci Niemiec i Austrji? — miał powiedzieć min. Salengro, przypominając olimpjadę w Berlinie, gdzie setki tysięcy mężczyzn i kobiet, oklaskujących nasze purpurowe sztandary? Przyjdzie jednak dzień, jesteśmy tego pewni, gdy lud Niemiec i Austrji potrafi odzyskać swoją wolność".

Czyniąc następnie aluzję do niedoszłych igrzysk robotniczych w Barcelonie, min. Salengro miał się wyrazić:

„Zdaję sobie sprawę z ciążącej na mnie odpowiedzialności i odmierzam swe słowa. Jako Francuz przedewszystkiem i jako członek rządu republikańskiego, wyrażam życzenie, aby z drugiej strony Pirenejów zatriumfował wkrótce rząd zaprzyjaźnionego narodu".

Te słowa ministra, które należy to podkreślić, nie figurowały w sprawozdaniu oficjalnem z uroczystości w Lille, wywołały burzę w prasie prawicowej, która w ostrych słowach zarzuca ministrowi angażowanie się po stronie rządu hiszpańskiego i to w tym właśnie momencie, gdy rząd francuski podkreśla swój zamiar zachowania neutralności i występuje w tym względzie z inicjatywą międzynarodową.

Nawet „Le Temps" uważa, że „tego rodzaju życzenie w ustach ministra nie jest zgodne z obowiązkiem zachowywania dyskrecji i rezerwy w stosunkach międzynarodowych, który zakazuje wszystkim rządom mieszania się w jakiekolwiek wewnętrzne sprawy obcego kraju". Niektóre koła prawicowe, interpretując ostatnie wystąpienie min. Salengro, zadają pytanie, czy nie stanowi ono wstępu do zmiany stanowiska rządu w kwestji zachowania neutralności.

Płk. Lindbergh będzie przemawiał na kongresie pokojowym

Londyn. 17. 8. PAT. Na rozpoczynającym się 3 września w Brukseli światowym kongresie pokoju przemawiać ma m. in. płk. Lindbergh.

Ile kosztowała Olimpjada berlińska?

Berlin. 17. 8. PAT. Na olimpjadę berlińską przyjechało ogółem 1,200.000 osób z tego 1,050.000 z Niemiec, a 150.000 z zagranicy.

Ogółem sprzedano 4,500.000 kart wstępu, które przyniosły dochód w sumie 7,500.000 mk. Koszta organizacji olimpjady, nie licząc budowy stadjonu, wioski olimpijskiej, specjalnych kolei, urządzeń telegraficznych, telefonicznych itd. pochłonęły 6,500.000 mk.

3.000 dol. kosztuje podróż dookoła świata

Tokio. 17. 8. PAT. Podróż samolotem dokoła świata jest zupełnie wykonalna i wygląda jak następuje: Londyn—Singapore („Imperjal Airways"), Singapore—Surabaya (linje holenderskie bądź australijskie), Surabaya (Jawa) do Manili (Filipiny) — linja holenderska), Manilla—San Francisco („Pan American China Clipper"), San Francisko—New York (codzienne połączenia transkontynentalne), New-York—Londyn (Zeppelin „Hindenburg"). Koszt powietrznej podróży dokoła świata wynosi około 3000 dolarów.

Paryż, 17. 8. PAT. Powrócił dziś samolotem z Madrytu sekretarz generalnej konfederacji pracy Jouhaux.

ZE SPORTU

Punktacja igrzysk olimpijskich

Ostateczna punktacja Igrzysk Olimpijskich, licząc 3 pkt. za medal złoty, 2 pkt. za srebrny i 1 pkt. — za medal bronzowy — przedstawia się następująco: (w tabeli tej nie uwzględniamy medali w konkursie sztuki):

Medale	złote	srebrne	bronz.	pkt.
1) Niemcy	31	26	30	175
2) Ameryka	24	20	12	124
3) Włochy	8	9	5	47
4) Finlandja	7	6	6	39
5) Francja	7	6	6	39
6) Węgry	10	1	5	37
7) Szwecja	6	4	9	35
8) Japonja	6	4	8	31
9) Holandja	5	4	7	30
10) W. Brytanja	4	7	3	29
11) Austrja	4	6	3	27
12) Szwajcarja	1	9	5	26
13) Czechosłowacja	3	5	0	19
14) Kanada	1	3	5	14
15) Argentyna	2	2	3	13
16) Estonja	2	2	3	13
17) Norwegja	1	3	2	11
18) Egipt	2	1	2	10
19) POLSKA	0	3	3	9
20) Danja	0	2	3	7
21) Turcja	1	0	1	4
22) Indje	1	0	0	3
23) Nowa Zelandja	1	0	0	3
24) Łotwa	0	1	1	3
25) Meksyk	0	0	3	3
26) Jugosławja	0	1	0	2
27) Rumunja	0	1	0	2
28) Poł. Afryka	0	1	0	2
29) Belgja	0	0	2	2
30) Australja	0	0	1	1
31) Filipiny	0	0	1	1
32) Portugalja	0	0	1	1

Inne państwa bez punktów.

CZĘSTOCHOWSKA BRYGADA WYGRYWA W LUBLINIE

Lublin. (PAT). W meczu o wejście do ligi częstochowska Brygada pokonała Lubelską Unję 3:0 (0:).

WTC. MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI W BIEGU DRUŻYNOWYM

Na Dynasach odbyły się w niedzielę kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski w biegu na 4.000 metrów.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyło WTC. w składzię: Włodarczyk, Stahl, Łączyński i Bryszke w czasie 5:21,6. 2) Orkan 5:44, 3) Polonja. Fort Bema wycofał się.

POZNAŃ BIJE POMORZE W PŁYWANIU

Bydgoszcz. (PAT) Zawody pływackie Poznań — Pomorze zakończyły się nieznacznem zwycięstwem Poznania 47:40. Zawody wykazały duże postępy Pomorzan, którzy ustanowili trzy nowe rekordy okręgowe.

W meczu waterpoli Poznań pokonał Bydgoszcz 2:0.

KRAKOWSKIE PODGÓRZE PRZEGRYWA NA ŚLĄSKU

Katowice (PAT). Krakowskie Podgórze bawiło na Śląsku, przegrywając niespodziewanie w Nowej Wsi z Wawelem 1:2 (0:1).

DWA ZWYCIĘSTWA WĘGIERSKICH STUDENTÓW NA ŚLĄSKU

Katowice, (PAT). Reprezentacja studentów budapeszteńskich w waterpolo rozegrała dwa mecze z Reprezentacją Śląska, odnosząc dwa zwycięstwa w kompromitującym dla Śląska stosunku 16:0 (8:0) i 10:0 (3:0).

Warto zaznaczyć, że Śląsk jest najlepszym okręgiem Polski w piłce wodnej.

HAKOAH ZWYCIĘŻA LEGJĘ

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w waterpolo Hakoah bielski pokonał Legję warszawską 4:0 (1:0).

ŚWIETNE SUKCESY POLSKICH LEKKOATLETÓW W BERNIE

Bern, PAT. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bernie startowali Noji, Kucharski i Turczyk. Mimo bardzo silnej konkurencji Polacy odnieśli duży sukces, zajmując pierwsze miejsca w swych konkurencjach.

Największy sukces uzyskał Noji, który na 5000 *mtr. uzyskał czas* 15:49,8 *sek., bijąc słynnego Japończyka Murakoso,* rewanżując się w ten sposób za dwukrotne porażki z Japończykiem w Berlinie.

Na 800 mtr. Kucharski uzyskał czas 1:57,8, bijąc Japończyka Aochi.

Trzecie zwycięstwo odniósł Turczyk w oszczepie, osiągając wynik 60,60 mtr.

Wyniki w biegach były słabsze ze względu na silny wiatr przeciwny.

KOLEJKA LINOWA NA ŁOMNICĘ

Nowy Targ. (PAT). Władze czeskie przystąpiły do budowy kolejki linowej na trasie Tatrzańska — Łomnica — Szczyt Łomnica, której długość ma wynosić 6 klm. 618 mtr.

Na całej trasie projektowane są 4 stacje, z których początkowa ma być zbudowana w Tatrzańskiej Łomnicy obok hotelu „Praga", druga na szczycie 1157 (bez nazwy), trzecia przy kamiennym stawie, ostatnia na szczycie Łomnicy.

Budowa kolejki trwa już od kilku tygodni. Dotychczas została ukończona praca nad wyrębem i oczyszczeniem przestrzeni na całej trasie i dokonuje się obecnie ustawienia słupów, które mają podtrzymywać linę.

Budowa pierwszych dwu stacyj ma być ukończona do końca bież. roku, zaś ukończenie dalszych dwu stacyj ma nastąpić do końca sezonu letnego 1937. Przy budowie tej zatrudnionych jest 250 osób.

KRONIKA KRAKOWSKA

Generał Gamelin opuścił Kraków po jednodniowym pobycie

Wczoraj o godz. 10-ej rano bawiący w Krakowie gen. Gamelin w towarzystwie szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza i otoczenia, złożonego z oficerów polskich i francuskich w osobach: gen. d'Arbonneau, mjr. Petibon, kpt. Lelaquet, płk. Pełczyńskiego, szefa oddziału 2-go Sztabu Głównego, płk. Fydy, polskiego attache wojskowego w Paryżu, majorów Sztabu Głównego Axentowicza i Majewskiego i in. — udał się na Wawel, gdzie u wejścia do Zamku Królewskiego zameldował się generałowi Gamelin dowódca O. K. 5 gen. Luczyński w towarzystwie Szefa Sztabu O. K. V. płk. dypl. Horaka.

Ustawiona na dziedzińcu zamkowym kompanja honorowa z pocztem sztandarowym i orkiestrą sprezentowała broń, a orkiestra odegrała „Marsyljankę", poczem przy dźwiękach Marsza Generalskiego przeszedł gen. Gamelin przed frontem kompanji honorowej i pozdrowił ją po polsku: „Czołem kompanja".

Przy wejściu do katedry powitali generała Gamelin gen. Wieniawa - Długoszewski, przewodniczący Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wicewojewoda krakowski dr. Piotr Małaszyński, prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki, urzędujący w Krakowie konsul francuski i imieniem kapituły katedralnej ks. kanonik dr. Domasik.

Gen. Gamelin wraz z otoczeniem udał się następnie do Grobów Królewskich, gdzie uczcił pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego złożeniem u stóp sarkofagu kwiatów i dłuższą chwilą skupionego milczenia.

Następnie gen. Gamelin wraz z otoczeniem zwiedził Groby Królewskie, Katedrę wawelską, Zamek królewski, gdzie oprowadzał go i wyjaśnień udzielał Ksawery hr. Pusłowski.

Skolei goście francuscy zwiedzili kościół na Skałce, Bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, Kościół Marjacki i wreszcie Sukiennice, gdzie gen. Gamelin wraz z oficerami obserwował żywy w tych godzinach ruch handlowy.

Po krótkim objeździe miasta szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz podejmował gen. Gamelin wraz z otoczeniem śniadaniem w „Grand-Hotelu".

Po południu gen. Gamelin i gen. Stachiewicz udali się wraz z otoczeniem na Sowiniec, a następnie na zwiedzenie salin w Wieliczce.

W godzinach wieczornych gen. Gamelin opuścił Kraków, żegnany na dworcu przez reprezentantów władz krakowskich.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Kelhofer Artur, Krasińskiego 4. Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26 Dr Silberberg Stefanja, Starowiślna 41, tel. 164-63. Dr Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 131-52.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Plac Zgody 18.

USTĄPIENIE POSŁA Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

(or) Wybrany w czasie ostatnich wyborów sejmowych z województwa krakowskiego poseł Karol Kuczyński zrzekł się mandatu. Jako powód podał on względy zdrowotne.

FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ W KRAKOWIE

W związku ze zbiórką na Fundusz Obrony Narodowej w województwie krakowskim Wojewódzki Komitet komunikuje, że na całym terenie województwa rozpoczęła się już systematyczna praca zbiórkowa. Na apel Wojewódzkiego Komitetu rozpoczęły akcję przedewszystkiem miasta, a w szczególności Chrzanów, Niepołomice, Biecz, Krzeszowice, Krynica - Zdrój, Oświęcim i Dębica, w których to miejscowościach Komitety Lokalne pod przewodnictwem burmistrzów względnie starostów rozpoczęły doręczanie list składkowych właścicielom realności. W ciągu ostatnich 5-ciu dni właściciele realności po dokonaniu zbiórki wśród lokatorów zaczęli już nadsyłać pieniądze czekiem P. K. O. do Wojewódzkiego Komitetu co w rezultacie dało już kwotę 37.456. zł.

Jak wiadomo Wojewódzki Komitet rozesłał 60.430 numerowanych list składkowych do wszystkich właścicieli realności w miastach i do wszystkich gromad wiejskich za pośrednictwem prezydentów lub burmistrzów i starostw powiatowych.

Głównego nasilenia zbiórki należy oczekiwać około 1 września br., albowiem do tej pory Komitety Lokalne powinny zdążyć doręczyć listy składkowe i przeprowadzić propagandę.

AGITACJA ANTYŻYDOWSKA Z PARKANU

Jeden z przyjaciół naszego pisma zwraca nam uwagę, że na drewnianym parkanie, ogradzającym Park Krakowski, po stronie zewnętrznej od ulicy widnieje od paru dni dużych rozmiarów napis wymalowany farbą: „Kto kupuje u Żyda, jest zdrajcą".

Należy wyrazić zdziwienie, że miarodajne władze nie zarządziły jeszcze usunięcia tego podburzającego napisu, który nie da się podciągnąć nawet pod słynne hasło „owszem".

TRAGEDJA NIELETNICH DZIECI

Brak szpitali dla umysłowo chorych i połączony z tem brak opieki nad chorymi tej kategorji prowadzi nieraz do tragicznych wydarzeń. Nieraz już pisaliśmy o tragedjach, spowodowanych przez szaleńców. Wypadek taki notujemy i obecnie.

Oto na rogu ul. Dietla i Agnieszki, tuż pod szkołą barakową ulokowała się ostatnio umysłowo chora kobieta z dwojgiem nieletnich dzieci. Warjatka przesiaduje tutaj dniem i nocą, maltretując w nieludzki sposób swe dzieci.

Ostatnio doszło do tego, że chciała nawet zabić jedno z dzieci, czemu na szczęście zapobiegli przechodnie, zabierając katowaną córeczkę, którą umieszczono w domu sierót.

Ofiarą umysłowo chorej matki jest obecnie maleńki chłopczyk, chory na gruźlicę i leżący na ławce prawie-że bez życia.

Na miejscu gromadzą się codziennie tłumy ludzi, współczując z biednem dzieckiem. To jednak nie może zmienić jego sytuacji.

Należałoby o tem pomyśleć, aby dziecko zostało odebrane chorej kobiecie i umieszczone w zakładzie opiekuńczym, ona zaś sama oddana do szpitala dla umysłowo chorych.

Propagandowy kurs siatkówki Makkabi rozpoczyna się w środę 19 bm. Zbiórka uczestniczek na boisku o godz. 17.30.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.